



GŁOS KUTNOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

PIĄTEK 29 PAŹDZIERNIKA 1948 ROKU.

Nr 206 (1241)

Plan roczny wykonamy do 20 listopada Dwa i pół miliona metrów tkanin

Z całego serca

W dniu wczorajszym zamieściliśmy apel górników kopalni Zabrze-Wschód, wzywający polską klasę robotniczą do godnego uczczenia Kongresu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej wzmożonym wysiłkiem pracy.

Górnicy kopalni Zabrze — Wschód wymieniili, jako swój podarek dla Kongresu Zjednoczeniowego liczbę 125 tys. ton węgla ponad plan.

Dzisiaj publikujemy odpowiedź załogi robotniczej Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 3 (d. Geyer) na apel górników śląskich. Po rozważeniu swoich możliwości robotnicy PZPB Nr 3 uchwalili wykonać swój roczny plan przed terminem — do dnia 20 listopada, a więc na 10 dni wcześniej niż opiewało ich dotychczasowe zobowiązanie. Do dnia Kongresu zobowiązali się dać milion metrów ponad plan, a do końca roku dwa i pół miliona metrów tkanin ponad plan, jako swój podarek dla państwa w dniu historycznym Kongresu Zjednoczeniowego.

Dwa i pół miliona metrów ponad plan — nad tym trzeba popracować! I jeśli geyerowcy przed całym krajem wzięli na siebie takie zobowiązanie — to jest to niewątpliwym świadectwem tego entuzjazmu, tej wiary w lepszą przyszłość, jaką pokłada klasa robotnicza w zjednoczeniu ruchu robotniczego w Polsce.

Dając zobowiązanie wykonania 2,5 miliona metrów ponad plan — geyerowcy dowiedli, że dobrze zdają sobie sprawę z wagi historycznego momentu, jaki przeżywa ruch robotniczy w Polsce.

Idea jedności ruchu robotniczego na gruncie zasad leninizmu zdobyła sobie nie tylko myśli robotników, ale także i ich serca. Bo geyerowcy dali swoje dwa i pół miliona metrów tkanin z całego serca.

Można nie wątpić ani przez chwilę, że tak samo jak geyerowcy — myślą i czują wszyscy włókiennicze. I dlatego przekonani jesteśmy, że wezwania załogi robotniczej PZPB Nr 3, aby również inne zakłady pracy w Łodzi i w całym kraju uczcili Kongres Zjednoczonej Partii wykonaniem planów rocznych przed terminem, spotka się z taką samą odpowiedzią, jaką dali geyerowcy górnikom kopalni Zabrze — Wschód.

Apel górników kopalni Zabrze — Wschód, uchwała załogi robotniczej PZPB Nr 3 są żywym dowodem tego, jak zmienił się stosunek robotników do pracy.

Praca, która dawniej, w kapitalistycznych warunkach, była dla robotnika przekleństwem — bowiem musiał oddawać swą pracę, krew i życie dla swego wroga, wyzyskacza, fabrykanta — nabrała dzisiaj innego charakteru, innego znaczenia.

Dzisiaj każdy robotnik jest świadomym twórcą nowej polskiej rzeczywistości. Pracuje dla dobra całego społeczeństwa pracującego, dla dobra swojej klasy, klasy robotniczej, dla dobra swego i swej rodziny. Pracując — tworzy dobrobyt kraju i swój własny dobrobyt. Swą pracę w kopalni czy hucie, w przędzalni czy tkalni, staje się współtwórcą tych ogromnych przemian i przeobrażeń, jakie dokonywują się na naszych oczach w Polsce. Każdą toną węgla, każdym metrem tkaniny, każdą obrabiarką, każdym parowozem, każdym traktorem, każdą maszyną rolniczą przybliża chwilę, kiedy w naszym kraju zapanuje obfitość i dostatek, przybliża chwilę, kiedy porządek socjalistyczny odniesie w Polsce ostateczne zwycięstwo nad elementami kapitalistycznymi naszej gospodarki.

Praca, wydajna praca stała się sprawą honoru każdego robotnika.

Można nie wątpić, że ten nowy stosunek

damy ponad plan — oto odpowiedź robotników PZPB Nr 3 na apel górników kopalni Zabrze - Wschód do współzawodnictwa ku czci Zjednoczeniowego Kongresu

Geyerowcy wzywają do współzawodnictwa robotników wszystkich fabryk włókienniczych Kto pierwszy stanie do apelu?

My, załoga PZPB Nr 3, dawniej Geyer oświadczamy w obliczu zbliżającego się Kongresu Zjednoczeniowego PPR i PPS: Czekaliśmy dawno na ten moment, kiedy zakończony zostanie szkodliwy, trwający od dziesięcioleć podział w polskim ruchu robotniczym, spowodowany przez rozbijaczy ruchu robotniczego — przeciwowych przywódców PPS.

My, geyerowcy, którzy w historii naszej fabryki mamy bogatą tradycję walki z kapitalistami o lepszą przyszłość klasy robotniczej, pamiętamy jak drogą cenę płaciliśmy za to rozbięcie. Płaciliśmy przegrany strajkami, obniżką zarobków, pozostawionymi na bruku naszymi towarzyszami pracy.

Robotnicy naszej fabryki walczyli już od lat o jedność klasy robotniczej dawno już budowaliśmy jedność robotniczą, prowadząc w całym wschodnim froncie kornistów i lewicowych PPS-owców walkę przeciwko fabrykantom-wyzyskiwaczom.

Dzisiaj, w obliczu zbliżającego się Kongresu Zjednoczeniowego PPR i PPS wyrażamy wielką radość polskich robotników, którzy w Zjednoczonej Partii widzą największe swoje zwycięstwo, zwycięstwo ideai jedności klasy robotniczej na zasadach marksizmu-leninizmu.

W Polsce Ludowej, my, załoga fabryki dawniej L. Geyer, zajmowaliśmy zawsze w odbudowie i współzawodnictwie pracy

czołowe miejsce w rządzie innych przodujących na tym polu zakładów pracy. Wyrazem tego jest liczba ponad 2.500 przodowników pracy naszej fabryki, którzy ofiarnym swym wysiłkiem stoją na czele walki o dobrobyt klasy robotniczej.

Zdając sobie dobrze sprawę z tego, że realizacja 3-letniego planu leży w interesie mas pracujących w Polsce — przyjeżdżamy w dniu święta robotniczego 1-go Maja br. decyzję wykonania rocznego, produkcyjnego planu fabryki do dnia 20 listopada br. Świadomy wysiłek całej załogi fabrycznej zapewnił nam wykonanie tego zobowiązania.

Ale dzisiaj, na wiadomość szlachetnego współzawodnictwa pracy ku czci Kongresu Zjednoczeniowego, które zostało rzucone przez górników śląskiej kopalni Zabrze-Wschód, oświadczamy naszym braciom górnikom, że czerwona włókiennicza Łódź nie pozostanie w tyle i uczci Kongres Zjednoczeniowy w sposób najbardziej godny proletariatu — wzmożoną pracą.

My, załoga fabryki PZPB Nr 3, zobowiązujemy się wobec całej klasy robotniczej Polski wykonać roczny plan fabryki do dn. 20 listopada br., zaś do dnia otwarcia Kongresu wykonać ponad plan milion metrów, a do końca br. — 2 i pół miliona mtr. tkanin ponad plan.

W ten sposób chcemy wyrazić głęboką radość łódzkiej robotników, stojących w obliczu zjednoczenia się obu Partii Robotniczych.

MY, ZAŁOGA PZPB Nr 3, WZYWAMY INNE ZAKŁADY PRACY W ŁODZI I W POLSCE DO UCZCZENIA KONGRESU ZJEDNOCZONEJ PARTII WYKONANIEM PLANÓW ROCZNYCH PRZED TERMINEM.

Robotnicy i pracownicy PZPB Nr 3 stwierdzają, że na drodze wzmożonego wysiłku pracy dla Polski Ludowej w oparciu o międzynarodową solidarność klasy robotniczej całego świata, z masami pracującymi Związku Radzieckiego na czele, soudujemy Polskę Socjalistyczną, Polskę szczęścia i dobrobytu ludzi pracy.

Podpisy:

Komitet Fabryczny PPR: Toma Jan.
Rada Zakładowa: Franciszek Lewandowski, Regina Krystera.

Komitet Fabryczny PPS: Grzelak.
Przodownicy pracy: Kmin, Kazimierzak, Grabowska, Porecka, Bejma, Lebel, Stępińska, Stefaniak, Kierzek.

Dyrekcja Fabryki: Radzikowski.
Majstrowie: Cieślarek, Wachowski, Dumalski, Szewczyk, Polakowski, Wrida, Człapiński, Nęcki.

Słowa swego dotrzynamy

Niecodzienne to było zebranie. Takiej ilości osób jeszcze nigdy sala geyerowska nie mieściła. Bo też zeszyli się ze sobą dwie zmiany.

Na trybunę wchodził tow. Lewandowski Franciszek, przewodniczący Rady Zakła-

dowej PZPB Nr 3. Zagaja zebranie krótkimi ciepłymi słowy. Donośny jego głos dochodzi do najdalszych zakątków sali, w której siedzi lub stoi stłoczona kilkutyśniczna masa ludzi. Słowa jego są proste. Mówi o znaczeniu dzisiejszego zebrania

poświęconego zbliżającemu się historycznemu wydarzeniu w życiu Polskiej Klasy Robotniczej.

— Zaledwie tygodnie dzielą nas — mówi tow. Lewandowski — od historycznej chwili, kiedy na Kongresie Zjednoczeniowym położony zostanie ostateczny kres rozbięciu Polskiego Ruchu Robotniczego.

— Od dziesiątków lat klasa robotnicza czekała na tę chwilę. Pamiętamy wszyscy jak w przedwzmożonej Polsce kapitalistycznej gnębili nas wyzyskiwacze. Pamiętamy wyzysk, nędzę, bezrobocie, eksmisję z mieszkań, głód, które były codziennym udziałem robotników.

— Czemu się tak działo? Działo się tak dlatego — mówi tow. Lewandowski — że klasa robotnicza była rozbita, że nie zawsze starczyło jej sił, aby przeciwstawić się żadnym zyskom fabrykantom.

Tow. Lewandowski mówi dalej o tych brzytnych ofiarach jakie złożyła Polska Klasa Robotnicza w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne kraju. Mówi o tej drodze ciężkiej i trudnej, która doprowadziła przy braterskiej pomocy Związku Radzieckiego do odzyskania niepodległego bytu, która pozwoliła masom pracującym ująć ster władzy w swoje ręce.

— Dzień Kongresu Zjednoczeniowego — oświadcza tow. Lewandowski — klasa ro-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

BRAWO, ANDRYCHÓW!

26-go października wykonano plan roczny

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Andrychowie, jeden z największych zakładów przemysłu bawełnianego w Polsce, wykonały do dnia 26 października ROCZNY PLAN PRODUKCYJNY W 101,6 PROC.

Załoga PZPB w Andrychowie zobowiązała się w okresie przed 1 maja do wykonania planu rocznego na dzień 10 listopada.

Dzięki ofiarnym wysiłkom załogi i kierownictwa, a przede wszystkim dzięki wyjątkowej pracy przodowników pracy udało się to zobowiązanie zrealizować ZNACZNIE WCZESNIEJ. Szczególnie przyczynili się do zwycięstwa takie pracownicy jak Aniela Bizoń, Rozalia Karkoszko, Stanisława Kudłucik, Lucja Wróbel i wiele innych przodownic pracy i wielowarsztatowców.

Wspaniałym wyczynem załogi Andrychowskiej przysporzy krajowi dodatkowe miliony metrów tkanin bawełnianych.

Trzeba również podkreślić, że pod względem jakości są zakłady w Andrychowie niedościgłym wzorem, dając 96—97 procent produkcji w pierwszym gatunku.

do pracy, socjalistyczny stosunek do pracy ogarniać będzie coraz szersze rzesze robotnicze. I jeśli dziś liczbę uczestników współzawodnictwa pracy liczymy na dziesiątki i setki tysięcy, to niedaleki jest czas, gdy ruch współzawodnictwa obejmie przytaczająca większość klasu robotniczej.

Na apel załogi PZPB Nr 3, wzywający do uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego nowymi zwycięstwami w produkcji, włókiennicze łódzcy, metalowcy i robotnicy innych zakładów odpowiedzą podobnie jak i geyerowcy — czynem.

Wczoraj w PZPB Nr. 3

Odrzuć po przestąpieniu progu fabryki widać, że coś się tam dzisiaj dzieje. W sekretariacie PPR zebrał się sztab fabryczny: przodownicy, majstrowie, radcowie zakładowi, sekretarze kół i komitetów obu partii i aktywno bezpartyjni. Ludzie są poważni, a jednocześnie rozgorączkowanymi. Od tej i owej grupy dochodzą urwane słowa: „aha, górnicy uprzedzili nas, ale my i tak się nie damy. Czy to „trójka“ coś gorszego od kopalni Zabrze?”

Na dziś było tu wyznaczone wspólne zebranie PPR i PPS. Miały się też zebrać członkinie Ligi Kobiet, ale górnicy pokrzyżowali te wszystkie plany. Nie ma czasu na długie debaty. Trzeba z miejsca odpowiedzieć górnikom, niech świat nie myśli, że włókniarze to niewiadamo co.

Sztab fabryczny już od samego rana siedzi z ołówkiem w ręku: dodają, odejmują, dzielą, mnożą. Już wszystko dokładnie obliczyli: „zadamy na 20 listopada. O 10 dni wcześniej niż zobowiązaliśmy się w dniu 1 maja. A co ważniejsze o dziesięć dni wcześniej niż uchwalili górnicy Zabrze.”

Zaloga na oddziałach zdążyła przejrzeć dzisiejsze gazety, inni z radia i od kolportera wiedzą już co się święci, i wiedzą, że dziś po pracy nie idzie się do domu, lecz na zebranie. „Trójka“ musi przecież dać odpowiedź górnikom.

Towarzysze z tzw. Tkalni Nowej nie są zachwyceni terminem 20 listopada. — Co mi tam 20-ty — mówi lekceważąco majster, towarzysz Człapiński — nasz oddział skończy plan na 11-go, a niech by już na wyrost to i tak na 12 listopada.

Towarzysze z innych oddziałów mitygują zapalczywego majstra:

— Przecież tu chodzi nie tylko o was, ale o całą firmę, a całość nie zdąży wcześniej. Przedstawiciele „nowej tkalni“ godzą się na kompromis. „To niech już całość będzie 20, a my swoje i tak zrobimy wcześniej“.

A oto kończy się pierwsza zmiana. Nieprzerwany potok ludzi płynie tym razem nie na ulicę, lecz na salę zebrań. Ołbrzymia sala „Geyera“ widziała już niejedno wielkie zgromadzenie robotnicze, lecz takiego jak dzisiejsze bodaj jeszcze nie. Młode dziewczęta i chłopcy, starzy, sterani ciężkim życiem i pracą robotnicy i robotnice, usiedli twardo jedno przy drugim, zapelnili na stojąco każdy kąt sali.

Wszyscy w napięciu patrzą w stronę trybuny. Wszyscy czują, że dziś tu będzie mowa o rzeczy wielkiej. Wszyscy wiedzą, że dziś mowa będzie o zdarzeniu, które zawoła na losach całej klasy robotniczej.

A z trybuny padają słowa proste, mocne, robotnicze. Natłoczona sala, burzliwymi oklaskami, dodaje ducha mówcom. Okrzykami, hasłami dopełnia słowa ludzi narękawych do ciężkiej pracy, a nie do przemówień.

Przemowy skończone, już i rezolucja odczytana i przegłosowana, już przebrzmiały ostatnie słowa obu hymnów robotniczych. Ławki pustoszeją.

Lecz za to trybuna napelnia się setkami ludzi. Jedni podsadzają drugich, nawołują

Słowa swego dotrzumam

Dwa i pół miliona metrów tkanin ponad plan

oto odpowiedź robotników PZPB Nr 3 na wezwanie górników kopalni Zabrze-Wschód

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

botnicza święcić będzie jako swoje największe zwycięstwo. Podpowiedzieli nam górnicy kopalni Zabrze-Wschód jaką powinna być nasza robociarska odpowiedź, aby godnie uczcić to wielkie święto klasy robotniczej.

Po tych paru słowach zagajeni: tow. Lewandowski powołuje do Prezydium tow. Grzelaka — sekretarza Komitetu Fabrycznego PPS, tow. Jana Tomę — sekretarza Komitetu Fabrycznego Polskiej Partii Robotniczej, tow. Grzelak — tkaczki przodownicę pracy z tkalni „A“, tow.

Uczcijmy godnie Kongres Zjednoczeniowy

Towarzyski i Towarzysze!

Dzisiejsze zebranie jest inne od wszystkich dotychczasowych zebrań przez nas odbytych.

W pierwszej połowie grudnia 1948 r. obie nasze partie robotnicze PPR i PPS połączyły się w jedną Partię Klasy Robotniczej.

Rozłam, jaki był w ruchu robotniczym od lat przeszło 50, zostanie ostatecznie zlikwidowany. Powstanie jedna potężna Partia klasy robotniczej oparta na zdrowych rewolucyjnych podstawach marksizmu-leninizmu.

Ta Zjednoczona Partia Klasy Robotniczej poprowadzi nas jedyną słuszną drogą do lepszego, sprawliwszego ustroju, do lepszej sprawliwszej Polski — do Polski Socjalistycznej.

Wicie już, Towarzysze, jak odpowiedzieli górnicy na to historyczne wydarzenie w życiu klasy robotniczej.

Odpowiedzieli po robociarsku — czynem. Odpowiedzieli przysięgą, że plan roczny wykonają do dnia 30 listopada. Odpowiedzieli przysięgą, że dadzą z jednej tylko kopalni Zabrze-Wschód 125.000 ton węgla ponad plan. Ja sędze, Towarzysze, że my, włókniarze, robotnicy Zakładów PZPB Nr 3, my geyerowcy, też potrafimy godnie uczcić Kongres Zjednoczeniowy i odpowiedzieć jak przystało na włókniarzy na wezwanie górników.

My, Towarzysze, już 1 maja przyrzekliśmy wykonać nasz plan roczny do dnia 30 listopada.

Dziś nam, Geyerowcom, przypadł zaszczyt, aby pierwszym spośród włókniarzy powiedzieć nasze robociarskie słowo wobec całej klasy robotniczej Polski. Mnie się zdaje, że nas, geyerowców, stać na to, abyśmy nasz plan roczny wykonali wcześniej niż górnicy, bo inna rzecz zgarbionemu pod ziemią rąbać węgiel, a inna prząść czy tkąć w dużej widnej sali. Sędzę, że możemy zobowiązać się nasz rocz-

ny plan wykonać do dnia 20 listopada br. Sędzę, że stać nas na to, aby do końca roku wykonać ponad plan 2.500.000 mtr. tkanin.

Niech te nasze zobowiązania będą naszym podarkiem Kongresowi Zjednoczeniowemu — Zjednoczonej Partii Polskiej Klasy Robotniczej i naszym wkładem w budowę nowej, bogatszej Polski Socjalistycznej.

Są tu napewno i dziś na naszym zebraniu tacy, którzy pamiętają lata rozbicia w ruchu robotniczym, tacy, którzy pamiętają, jak to w latach przedwojennych komuniści i wszyscy uczeni robotnicy lewicowi PPS-owcy tworzyli wspólny zwały front przeciwko wyzyskiwaczom fabrykantom, przeciwko faszystowskiemu sanacyjnemu rządowi. I wszyscy ci towarzysze niewątpliwie pamiętają, jak rozbijali nasze szeregi, jak rozbijali naszą walkę przeciwko przywódcy PPS-u.

Leż to strajków przegraliśmy z ich winy, ileż to najlepszych synów robotniczych nachodziło się pod bramami fabryk i Urzędów Zatrudnienia za pracę, za chlebem. Ile to matek robotniczych nalykało się leż z powodu bezrobocia, z powodu, że nie było co dać dziecku jeść i w co je ubrać. A wszystko to dlatego, że panowało rozbicie w ruchu robotniczym.

Komu zawdzięczamy wyzwolenie naszej Polski? Bohaterskiemu wysiłkowi Armii Czerwonej, ofiarnemu wysiłkowi i męstwem PPR-owców, dzielnych żołnierzy Armii Ludowej i Wojska Polskiego, Zjednoczonemu z wysiłkami uczciwych, szczerych lewicowców, PPS-owców, którzy w okresie okupacji wspólnie z PPR-owcami walczyli o wyzwolenie kraju.

Naszym największym osiągnięciem po wyzwoleniu był jednolity front PPR i PPS. Dzięki niemu zbudowaliśmy Polskę Ludową.

Za parę tygodni klasa robotnicza Polski będzie święcić swoje największe zwycięstwo — Zjednoczenie obydwu Partii Robotniczych w jedną Zjednoczoną Partię Klasy Robotniczej, opartą o zasady marksizmu-leninizmu.

Sędzę, że nie możemy godniej uczcić tego dnia, jak przychodząc na Kongres Zjednoczeniowy z meldunkiem, że my, geyerowcy, stoimy w pierwszym szeregu

Stefaniak — przodownicę z tejże tkalni, która dziesięciokrotnie uzyskała już pierwsze miejsce we współzawodnictwie pracy, tow. Kierzek — przadkę przodownicę z przędzalni „A“, tow. Borecką — przadkę przodownicę z przędzalni „B“, tow. Bejma — przadkę przodownicę z przędzalni „C“, tow. Radziewskiego — Dyrektora Naczelnego Zakładów, tow. Polakowskiego — majstra działu remontów, tow. Nagielskiego — majstra tkackiego.

Tow. Lewandowski udziela głosu tow. Janowi Tcmie — sekretarzowi Komitetu Fabrycznego PPR w PZPB Nr 3.

ny plan wykonać do dnia 20 listopada br. Sędzę, że stać nas na to, aby do końca roku wykonać ponad plan 2.500.000 mtr. tkanin.

Niech te nasze zobowiązania będą naszym podarkiem Kongresowi Zjednoczeniowemu — Zjednoczonej Partii Polskiej Klasy Robotniczej i naszym wkładem w budowę nowej, bogatszej Polski Socjalistycznej.

Są tu napewno i dziś na naszym zebraniu tacy, którzy pamiętają lata rozbicia w ruchu robotniczym, tacy, którzy pamiętają, jak to w latach przedwojennych komuniści i wszyscy uczeni robotnicy lewicowi PPS-owcy tworzyli wspólny zwały front przeciwko wyzyskiwaczom fabrykantom, przeciwko faszystowskiemu sanacyjnemu rządowi. I wszyscy ci towarzysze niewątpliwie pamiętają, jak rozbijali nasze szeregi, jak rozbijali naszą walkę przeciwko przywódcy PPS-u.

Leż to strajków przegraliśmy z ich winy, ileż to najlepszych synów robotniczych nachodziło się pod bramami fabryk i Urzędów Zatrudnienia za pracę, za chlebem. Ile to matek robotniczych nalykało się leż z powodu bezrobocia, z powodu, że nie było co dać dziecku jeść i w co je ubrać. A wszystko to dlatego, że panowało rozbicie w ruchu robotniczym.

Komu zawdzięczamy wyzwolenie naszej Polski? Bohaterskiemu wysiłkowi Armii Czerwonej, ofiarnemu wysiłkowi i męstwem PPR-owców, dzielnych żołnierzy Armii Ludowej i Wojska Polskiego, Zjednoczonemu z wysiłkami uczciwych, szczerych lewicowców, PPS-owców, którzy w okresie okupacji wspólnie z PPR-owcami walczyli o wyzwolenie kraju.

Naszym największym osiągnięciem po wyzwoleniu był jednolity front PPR i PPS. Dzięki niemu zbudowaliśmy Polskę Ludową.

Za parę tygodni klasa robotnicza Polski będzie święcić swoje największe zwycięstwo — Zjednoczenie obydwu Partii Robotniczych w jedną Zjednoczoną Partię Klasy Robotniczej, opartą o zasady marksizmu-leninizmu.

Sędzę, że nie możemy godniej uczcić tego dnia, jak przychodząc na Kongres Zjednoczeniowy z meldunkiem, że my, geyerowcy, stoimy w pierwszym szeregu

Polskiej Klasy Robotniczej i że swoje zobowiązania, jakie na dzisiejszym zebraniu uchwalimy: wykonać plan roczny do dnia 20 listopada i dać ponad plan do końca roku 2.500.000 mtr. — święcie dotrzumamy.

W tym wielkim zobowiązaniu, jakie dobrowolnie dziś bierzemy na siebie niech nam przyświeca wiara, że budujemy nową, lepszą, sprawliwszą Polskę — Polskę Socjalistyczną, Polskę, która będzie matką dla wszystkich ludzi pracy.

Nas geyerowców, stać na to, abyśmy z honorem te zobowiązania wykonali.

Niech żyje Zjednoczona Partia Klasy Robotniczej!

Niech żyje współzawodnictwo pracy górników i włókniarzy!

Z kolei przemawia tow. Grzelak — sekretarz Komitetu Fabrycznego PPS w PZPB Nr 3.

Spełniają się dążenia klasy robotniczej

— To co było dążeniem całej klasy robotniczej, spełnia się. Już tylko nie wiele dni dzieli nas od Kongresu Zjednoczeniowego, który położy koniec rozbiciu.

Muszę tu stwierdzić, że kierownictwo prawicowe PPS przed wojną, a i spora część prawicowców przywódców PPS po wojnie nie działała po myśli klasy robotniczej. Dziś stawiamy tych wszystkich prawicowców — rozbijaczy poza nawias ruchu robotniczego i idziemy ku zjednoczeniu polskiego ruchu robotniczego.

Każdy peperowiec i każdy ucziwy robotniczy prawnicowie pragnie dziś jednego: jedności klasy robotniczej, wspólnej pracy i walki o zbudowanie Polski socjalistycznej.

Wierzę, a mam podstawę, aby wierzyć, że wielu naszych członków PPS, takich ludzi, jak towarzysze: Kazimierz Kazimierz, Szumska, przodownicy pracy, wykonują swoje zadania z dużą nadwyżką, że wszyscy nasi towarzysze przyłożą się do wykonania planu, wierzę, że wszyscy partyjni i bezpartyjni włożą swoją cegiełkę i my swoje zobowiązanie do Kongresu Zjednoczeniowego wykonamy z honorem.

Na trybunę wchodzi jedna z czołowych przodownic pracy PZPB Nr 3 tow. Kmin.

Pokażemy, co potrafimy geyerowcy

— Górnicy kopalni Zabrze-Wschód na Śląsku wezwali klasę robotniczą do współzawodnictwa na cześć Zjednoczeniowego Kongresu. Sędzę, że powinniśmy odpowiedzieć na wezwanie górników wykonaniem naszego planu jeszcze przed nim. Możemy nasz plan wykonać do 20 listopada. A po 20 listopada do końca roku dać ponad plan dwa i pół miliona metrów.

(Ciąg dalszy na str. 3-ej)

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücka

70)

— Powiedziałeś: to wszystko jest takie dziwne. Tak, to jest dziwne. Z nikim jeszcze o swoim życiu nie rozmawiałam, ale dzisiaj, kiedy ciebie wybrałam na powiernika, sędzę, że zdołam zrzucić z siebie cały ciężar dotychczasowego myślenia. Chcę zapomnieć o tym co było, aby móc żyć na nowo. To teraz przyjdą dopiero najróżniejsze złudzenia, ale będę w nie wierzyć jak, kiedyś wierzyłam w prawdę, która nagle umarła...

Śmierć Ryszarda nagliła mnie do ucieczki z mieszkania, na miejsce tępego przerażenia, przychodziło niemniej tępe poczucie straty. Gdy całe nasze istnienie ograniczyło się do rozkoszy dotyku i zatopilo bez reszty w mistycyzmie wszechistnienia, ciało Ryszarda znieruchomiał. Stało się to tak nagle, że otworzyłam zdumione oczy, aby uchwycić jedynie ostatnie jego spojrzenie. Wyrwałam się z objęć trupa i wybiegłam na ulicę. Gdzie tu iść? Dokąd się udać po radę i pomoc? Szłam bezwiednie w kierunku śródmieścia w nerwowym ruchu całego ciała znajdując chwilowe ukojenie.

Zdawało mi się, że ten ruch najprędzej wyzwoli mnie z udręki i zrodzi jakąś zbawczą myśl. Wtedy przypomniałam sobie pana Macieja. Zaczęłam niemal biec niosąc w sobie błyskawiczne myśli i obrazy przeżyte

przeszłości. Gdy mijalałam ludzi, odnosiłam wrażenie, że zjawiają się po moich bokach, jak słupy telefoniczne w oknach pędzącego pociągu. Nie przyszło mi nawet na myśl, aby wziąć taksówkę lub przynajmniej wsiąść w tramwaj. Odpychana przez szybko biegnące stopy ziemia zdawała się układać przede mną skutecznie pochłanianą przesłonięciem. W ten sposób dobiegłam do bramy domu, w którym mieszkali Walewscy. Pana Macieja spotkałam na podwórzu. Tak był zdumiony moim wyglądem, że wypuścił z rąk teczkę i dopiero dozorca podniósł mi ją z ziemi i podał.

— Chodźmy do mieszkania! Na Boga, co się stało? — zawołał.

— Nie, nie do mieszkania! Pan pójdzie do mnie! — odrzekłam i natychmiast dodałam: — umarł Ryszard.

Ta wiadomość prawie całkowicie uspokoiła tego dziwnego człowieka. Miał do czynienia z czymś, co było dotykane i zrozumiałe. Gdy przyjechał na Żolibórz ubrał przede wszystkim zwłoki w porozzucane beładnie ubranie, a później sprowadził lekarza. Ten stwierdził: angina pectoris. Tak nazywała się choroba, która przekreśliła pewną rzeczywistość, zostawiła mi ciało, a zabrała jego wyższy sens istnienia.

Tadeusz był tym opowiadaniem przerażo-

ny. Znał jego treść już przecież dawniej z relacji pana Macieja, ale dopiero teraz w słowach samej Naci ujrzał istotną tragedię jej niezwykłego przeżycia. Chciał powiedzieć — biedna — lub coś bardziej jeszcze niodorzecznego, postanowił więc raczej w dalszym ciągu milczeć i jedynie silnie i serdecznie uściśnął jej dłoń. Nie mógł widzieć, ale czuł że zmienionego układu jej mięśni policzkowych, że się uśmiechnęła.

— To prawie wszystko, co miałam do powiedzenia! — wyjaśniła. — Reszta to tylko konsekwencja tego, co się stało z Ryszardem. Rodzina Walewskich wymówiła mi swój dom, a przyszedł konsul Darre i zaoferował pomoc. Byłam właśnie w rozpaczy, miałam zostać matką. Znałam go dobrze, gdyż przychodził do ministerstwa, gdzie pracowałam. Nie wiedziałam wtedy, że na swej pomocy buduje wielkie nadzieje, ale było mi wszystko jedno. Wszystko jedno... — powtórzyła ze specjalnym akcentem — człowiek raz tylko przegrywa na prawdę swoje życie. Jeden mniej drugi więcej, ale raz. Zostało ciało i jego wszystkie funkcje, nie wyłączając myśli, nie ma tylko tego, co niesie się w sobie od dziecka poprzez młodość i pierwsze lata dojrzałości. To zostaje zabite.

Było mi wszystko jedno, a jednak chciałam uniknąć hańby. Balam się jeszcze opinii, w samotności swej czułam się wyjątkowo bezzilną wobec jej bezzmysłnej potęgi. Konsul ułatwił mi urlop i wyjazd do Czechosłowacji, gdzie urodziłam Piotrusia i gdzie, stale w strachu przed opinią, zostawiłam go w jego rekach. Później przyszło

opamiętanie, przestałam się bać i chciałam odzyskać dziecko, lecz było już za późno, droga do dziecka prowadziła poprzez służbę dla konsula, zrazu były to niewinne zupełnie informacje, później coraz większe prace wyraźnie już z pogranicza szpiegostwa.

— A jednak jeszcze teraz wyjeżdżasz z konsulem za granicę.

— Ja go nienawidzę, ale czy istnieje dla mnie jakakolwiek inna droga? Ciebie to wszystko dziwi! Widzisz, człowiek jest bardzo niezrozumiały. Spadłam na samo dno, a przecież nie zgłosiłam we mnie chęć życia i wiara w odzyskanie warunków do normalnej, takiej, jak inne, egzystencji. I przecież ostatecznie wiara ta mnie nie zawiodła. Dopiero teraz zaczęłam żyć naprawdę, dla mego dziecka i dla siebie samej, jeśli tylko zdołam wyrzucić z pamięci przeszłość, ale ja muszę ją wyrzucić, ja muszę uzyskać przebaczenie za swe dotychczasowe winy!

Inżynier Szymczyk zrozumiał, że musi coś powiedzieć, właśnie teraz, gdy przestała mówić i gdy pozornie z większym niż na początku spokojem streściła lata swej największej udręki. Mówiła prawdę, niewątpliwie jej straszna tragedia zaczęła się wtedy, kiedy pokochała nie tylko ciało, ale również czystością swej młodości. Dlaczego jednak tak treściwie obeszła się z szantazem konsula Darrego. Prosiła o przebaczenie, a przecież wyjaśniając swój upadek, nie podawała najważniejszej przyczyny. Śmierć Ryszarda Walewskiego wyjaśniała drogę załamania, ale nie usprawiedliwiała postępków konsula. (D. c. n.)

W przerwie debat na ONZ



MIN. MODZELEWSKI I MIN. WYSZYNSKI rozmawiają podczas przerwy w debatach Generalnego Zgromadzenia ONZ w Paryżu.

Odlot delegacji ZMP do Moskwy na uroczystości 30-lecia Komsomolu

WARSZAWA (PAP.). Dnia 27 b. m. o godz. 11.30 odleciała samolotem z lotniska na Okęcie do Moskwy na uroczystości trzydziestolecia Komsomolu — delegacja Związku Młodzieży Polskiej w składzie: przewodniczący Zarządu Głównego ZMP gen. Janusz Zarzycki, wiceprzewodniczący Zarządu Głównego ZMP Jerzy Morawski oraz sekretarz generalny Zarz. Gł. ZMP — Lucjan Motyka.

Delegacja wiezie ze sobą plakietę pamiątkową, wykonaną w srebrze przez rzeźbiarza Kawalika.

Plakietka posiada znaki Komsomolu i Związku Młodzieży Polskiej oraz napis: „Na Trzydziestolecie Komsomolu — Związek Młodzieży Polskiej“.

Bevin i Marshall konferują

PARYŻ (PAP.). Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Bevin, odbył w środę rano naradę z ministrem Marshallm. W godzinach popołudniowych obaj mężowie stanu konferowali z ministrem Schumanem. Jak twierdzą, w czasie tych narad przedyskutowana została „kwestia berlińska“ w świetle ostatnich wypadków w Radzie Bezpieczeństwa.

Słowa swego dotrzynamu

Dwa i pół miliona metrów tkanin ponad plan oto odpowiedź robotników PZPB Nr 3 na wezwanie górników kopalni Zabrze-Wschód

Dokończenie ze str. 2-ej.

Apeluję tu do Dyrekcji, aby pomogła nam ten plan wykonać, abyśmy nie potrzebowali czekać na niedoprzed lub przedę. Jak Dyrekcja i majstry podciągną się, to nie nam nie stanie na przeszkodzie, aby zobowiązanie swoje wykonać. Pokażemy całej klasie robotniczej co potrafimy zdziałać włókniarze łódzcy, geyerowcy. Przemawia tow. Kowalski.

Nie damy się ubiec górnikom

Przeżywamy dziś dzień historyczny. Górnicy pierwsi wystąpili, ale my nie damy się ubiec górnikom. Tow. Przybył powiedział do mnie, że chyba nie damy rady, bo węgiel twardszy od włókna, a ja powiem że włókno twardsze od węgla.

— Zwracam się do salowych, do majstrów, aby pomogli nam, aby ani jedno wrzeciono, ani jedno krosno, ani jeden motor nie stał nam w tym czasie. A my damy radę plan wykonać do 20 listopada i damy radę wykonać ponad plan parę milionów metrów, jako nasz podarek dla Kongresu Zjednoczeniowego. Mówi tow. Wachowski.

Pomożemy prządkom i tkaczom

Następuje wymarzona przez nas chwila zjednoczenia klasy robotniczej. Plan nie tylko możemy, musimy go wykonać. Górnicy powiedzieli swoje słowo. A my włókniarze musimy pokazać górnikom, że wykonamy plan przed nimi.

Na trybunie majster tow. Polakowski. — Zobowiązuję się tu przed zebranymi, że my, majstrowie, zabezpieczymy krosna i maszyny, dopomożemy prządkom i tkaczom wykonać plan przed terminem. Przemawia tow. Borecka.

Przędzy tkaczom nie zabraknie

Czytałam wezwanie górników. Oświadczam, my, Czerwona Łódź, nie możemy pozostać w tyle. Ja, jako stara prządka,

Projekt rezolucji polskiej w sprawie rozbrojenia

złożony został w podkomisji rozbrojeniowej ONZ

PARYŻ (PAP.). Delegacja polska złożyła w dniu 24 października w podkomisji rozbrojeniowej ONZ następujący projekt rezolucji. Dyskusja nad tym projektem odbędzie się w środę 27 października.

„Zgromadzenie ogólne włączy pod uwagę rezolucję Zgromadzenia Ogólnego, dotyczącą uregulowania redukcji zbrojeń i sił wojskowych oraz decyzję, odnoszącą się do stworzenia komisji dla spraw zbrojeń typu klasycznego.

ZWAŻYWSZY, że w interesie pokoju i cywilizacji leży uwolnienie świata od niebezpieczeństwa, wypływającego z wyścigu zbrojeń oraz wzmożenia zaufania i poczucia bezpieczeństwa, co jest celem ONZ,

ZWAŻYWSZY, że należy przystąpić do redukcji zbrojeń i sił wojskowych,

ZWAŻYWSZY, że obecna sytuacja wymaga szybkiego rozstrzygnięcia tego problemu,

ZALECA stałym członkom Rady Bezpieczeństwa podjąć inicjatywę w dziedzinie redukcji zbrojeń przez zmniejszenie o jedną trzecią w ciągu jednego roku wszystkich sił lądowych, morskich i powietrznych, jakimi rozporządzają, biorąc za podstawę ich siły zbrojne i zbrojenia w dniu 1 stycznia 1948 r.

ZALECA zakazanie broni atomowej jako broni agresji, przeznaczanej do masowej zagłady ludności cywilnej

POSTANAWIA: 1) stworzyć w ramach Rady Bezpieczeństwa organ kontroli międzynarodowej dla nadzorowania i kontrolowania zastosowania środków redukcji zbrojeń i sił z tym, że zgodność głosów wszystkich członków Rady Bezpieczeństwa nie będzie wymagana dla przyjęcia decyzji organu kontroli międzynarodowej w sprawie środków weryfikacji i inspekcji.

2) Międzynarodowy organ kontroli powinien otrzymywać oficjalne i wyczerpujące wiadomości na temat zbrojeń i sił zbrojnych stałych członków Rady Bezpieczeństwa — Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego, Francji i Chin.

OŚWIADCZA, że rezolucja ta będzie zakomunikowana Radzie Bezpieczeństwa i wszystkim członkom ONZ.

Depesze gratulacyjne

z okazji święta narodowego Czechosłowacji

WARSZAWA (PAP.). — Z okazji przypadającego w dniu 28 bm. święta narodowego Republiki Czechosłowackiej (rocznica proklamacji niepodległości w roku 1918) zostały wysłane do Pragi następujące depesze gratulacyjne:

„Jego Eksceleńca Pan Klement Gottwald, Prezydent Republiki Czechosłowackiej,

Praga.

Proszę przyjąć z okazji święta narodowego najserdeczniejsze życzenia szczęścia osobistego, jak również pomyślności i dalszego rozkwitu dla bratniej Republiki Czechosłowackiej.

(—) Bolesław Bierut“.

„Jego Eksceleńca Pan Antoni Zapotocky, Prezes Rady Ministrów,

Praga.

W dniu święta narodowego proszę przyjąć, Panie Premierze, w imieniu moim i Rządu Rzeczypospolitej serdeczne życzenia.

Jestem głęboko przekonany, że współpraca naszych krajów będzie podstawą lepszej przyszłości naszych narodów, przyszłości opartej na trwałym, sprawiedliwym i demokratycznym pokoju.

(—) Józef Cyrankiewicz“.

Święto narodowe Czechosłowacji

Dziś Prezydent Gottwald podpisze ustawę o planie pięcioletnim

PRAGA (PAP.). Uroczystości 30-lecia republiki, rozpoczęły się w dniu 27 b. m. aktem odznaczenia Prezydenta Republiki K. Gottwalda na zamku hradebnyjskim w Pradze, przez ministra obrony narodowej gen. L. Svobode.

W dniu wczorajszym odznaczone zostały 3 pułki czechosłowackie wielkim orderem „Jana Žižki“, za zstugi poniesione w czasie 1-iej wojny światowej, oraz 6 oddz. wojskowych z 2-iej wojny światowej, które otrzymały order „Białego Lwa“. Odznaczonych zostało szereg wybitnych osobistości krzyżem „In Memoriam“ oraz 36 członków czechosłowackiego ruchu oporu. W godzinach południowych rozpoczęło się uroczyste posiedzenie parlamentu czechosłowackiego, na którym

uchwalony został 5-letni plan odbudowy gospodarczej republiki. Dziś, w dniu święta państwowego Prezydent K. Gottwald podpisze w obecności członków rządu czechosłowackiego ustawę o planie 5-letnim.

Na placu św. Wacława odbędzie się olbrzymia manifestacja pracujących, w czasie której chór robotniczy odśpiewa hymn pracy.

Do zgromadzonych tłumów przemówi m. in. premier Zapotocky.

Po odczytaniu rozkazu do armii czechosłowackiej odbędzie się kilkugodzinna defilada jednostek wojskowych, czechosłowackiej służby bezpieczeństwa oraz milicji robotniczej. Uroczystości zakończy koncert Filharmonii Czechosłowackiej w Pradze.

STRAJK WE FRANCJI TRWA

PARYŻ PAP. — Sytuacja strajkowa w poszczególnych zagłębiach przedstawiała się w środę następująco:

Zagłębie północne.

Liczne oddziały policji i wojska przystąpiły w godzinach rannych do akcji represyjnej w okolicach Denain i Valenciennes, i mimo oporu strajkujących zajęły kilka kopalń. W akcji represyjnej biorą udział wojska kolonialne.

Zagłębie Gard. W krwawych zająciach pod Alles, które rozegrały się we wtorek, brała udział dywizja piechoty, wspierana przez 20 czołgów i liczne samochody pancerne. W wyniku salw z pistoletów automatycznych jedna osoba została zabita, a 8 odniosło ciężkie rany. Wśród rannych znajduje się siostra Czerwonego Krzyża. Około 800 osób zostało aresztowanych. Mimo zakazu dopuszczania dziennikarzy na teren operacji, reporterom dzienników „Le Monde“ i „Figaro“ udało się przekroczyć kordon policyjny. Stwierdzają oni, że ze strony strajkujących nie padł ani jeden strzał.

Na znak protestu przeciwko używaniu broni przez policję w starciach z górnikami robotnicy portowi w Marsylii, metalowcy w Rouen i w Clermont Ferrand oraz pracownicy gazowni i elektrowni w Nimes odbyli w środę kilkugodzinne strajki.

W czwartek w całym departamencie Gard odbędzie się 24-godzinny strajk protestacyjny.

Zagłębie Moselle.

Sytuacja bez zmian. Siły policyjne i wojskowe stacjonują w zagłębiu. 40 inżynierów kopalni Decaseville postanowiło przyłączyć się do strajków i przerwało obsługę urządzeń bezpieczeństwa.

Poprawa na rynku mięsnym

WARSZAWA PAP. — Realizacja zapowiedzianego przez ministra Minca uzdrowienia handlu czyni dalsze postępy. Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało w ostatnich dniach ponad 500 przedsiębiorstwom zezwolenia na prowadzenie przedsiębiorstw handlu żywcem i mięsem.

W ten sposób zakończona została akcja koncesjonowania tego odcinka handlu hurtowego. Zezwolenia unormują skup trzody chlewnej, bydła, owiec, kóz itd. dla celów rzeźnych oraz handel hurtowy tymi zwierzętami jak również mięsem i tłuszczami pochodzącymi z uboju.

Ścisłe ustalenie listy przedsiębiorstw uprawnionych do skupu ma na celu usunięcie z rynku mięsnego elementów spekulacyjnych, a tym samym usprawnienie zaopatrzenia.

W celu zlikwidowania handlu łączuszkowego oraz równomiernego wykorzystania po dazy wszystkich okręgów, zezwolenia ograniczają teren działania skupu do jednego lub kilku powiatów, w zależności od zdolności przepustowej przedsiębiorstwa.

Przedsiębiorstwa, które otrzymały zezwolenia, muszą przedstawić urzędowi wojewódzkiemu listy swych pracowników, którzy na podstawie indywidualnych zaświadczeń będą uprawnieni do dokonywania zakupu na danym terenie

rozumiemy tak, że nam żaden wujaszek z Ameryki niczego nie da. Ze my swój dobrobyt musimy budować sami własnymi rękoma. Uczymy nasze święto robotnicze, święto zjednoczenia klasy robotniczej wykonaniem planu przed terminem i dodatkowymi milionami metrów. My, prządki,

postaramy się, aby przędzy tkaczom nie zabrakło.

Po przemówieniu tow. Krystery z oddziału „B“, która w imieniu robotników tego oddziału zapowiada wykonanie planu na dzień 20 listopada, na trybunę wchodzi tow. Szewczyk.

Swoje zobowiązania wykonamy

— Miło jest nam tu dziś spotkać się na naszym zebraniu w Polsce Ludowej, w tak ważnej chwili, kied, jednoczy się ruch robotniczy. Górnicy zobowiązali się uczcić Kongres węglem, a my włókniarze musimy się zobowiązać uczcić Kongres metrami tkanin. Sądzę, że możemy wykonać nasz plan wcześniej niż górnicy z kopalni Zabrze-Wschód. I my, włókniarze, dolożymy wszelkich starań, aby swoje zobowiązania wykonać.

Ja, jako majster, zobowiązuję się sam, aby od dziś ani jedno wrzeciono, ani jed-

na płochą, ani jedna iskierka elektryczności nie pracowała na darmo.

Jeszcze chcę się tu zwrócić do naszej inteligencji w biurach, niech każdy z nich dobrze ołówek w rękę trzyma i w rachunkach przy wyplatach błędów nie robi. A jeśli idzie o nas, majstrów i robotników, to my swoje zrobimy.

Niech żyje sojusz polsko-radziecki! Niech żyje Polska Ludowa! Niech żyje Związek Radziecki!

Przemawia tow. Lepel.

Rozszerzajmy ruch współzawodnictwa

— Pracuję jako prządka już 30 lat, wiem dobrze jak to było dawniej za kapitalistycznych czasów, jaką biedę miał ucziwy robotnik. Dziś jest nam już lepiej. Musimy rozszerzyć ruch współzawo-

nicstwa, jeszcze więcej powinno być nas — przodowników pracy. Musimy naszą ciężką ludową budować własnymi rękami, a zbudujemy ją taką, jaką chcemy, żeby była.

Robotnicy PZPB Nr 3 dadzą 2,5 miliona mtr. ponad plan

Dyrektor tow. Radzikowski w imieniu Dyrekcji zobowiązuje się dopomóc robotnikom w wykonaniu planu. Plan roczny 21.230.000 metrów możemy wykonać i wykonamy do 20 listopada. Do dnia Kongresu powinniśmy wykonać ponad plan milion metrów, a do końca roku dwa i pół miliona metrów tkanin.

Wierzę że zobowiązania nasze nie pozostaną na papierze. Po wyjściu z tej sali będziemy walczyć o wykonanie naszych zobowiązań.

Ktoś z członków Prezydium odczytuje projekt uchwały. Zebrani z uwagą śledzą każde słowo. Raz po raz brzmia oklaski. Głosowanie. Podnosi się las rąk. Rezolu-

cja została przyjęta. Po odśpiewaniu pieśni robotniczych Prezydium zostawia uchwałę do podpisu. Tłoczno przy stole prezydialnym. Setki ludzi skupia się i formalnie oblega stół prezydialny walcząc o honor znalezienia się wśród tych, których podpisy znajdują się pod tym doniosłym dokumentem.

Zebrań skończyło się. Ale jeszcze dłuższą chwilę gromadki towarzyszy omawiają powziętą na zebraniu uchwałę. Towarzysze z niektórych oddziałów zapewniają, że swój plan wykonają jeszcze przed 20 listopada. Sądząc z entuzjazmem, z jakim o tym mówią, można im wierzyć, że słowa dotrzymają.

Kraj — budujący trwale podwaliny socjalizmu

Wielki dzień bratniej Czechosłowacji

30 lat istnienia Republiki

W dniu dzisiejszym bratnia nam Czechosłowacja obchodzi uroczyste swa święto państwowe, 30-tą rocznicę istnienia Republiki. Życzenia jakie płyną w tym dniu z ziemi polskiej ku braciom naszym Czechom i Słowakom, są gorące i szczere.

ŻYCZENIA TE pogłębia świadomość, że dzisiaj wszystko nas łączy, a nic nie dzieli — i że stan ten już się nie zmieni. Jest to świadomość wspólności doświadczeń historycznych i jasnej drogi ku socjalizmowi, wspólności nierozdzielnych więzów braterskich z potężnym obrońcą pokoju i wolności narodów — Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej; wspólności nieograniczonych perspektyw rozwoju i dobrobytu otwierających się przed naszymi narodami w rezultacie przemian ustrojowych, gospodarki planowej — i racicjącego się między nami sojuszu gospodarczego, który stanowi nowy i doniosły wzór współpracy między narodami.

WSPOMINAJĄC doświadczenia historyczne naszych narodów, nie będziemy wracać do dawnej przeszłości, do okresu wiekowej niewoli, jaka była udziałem zarówno Polaków, jak i Czechów i Słowaków. Mamy analogiczne niemal przeżycia tragiczne i w niedawnej przeszłości: Polska — katastrofę wrześniową, Czechosłowacja — Monachium. Nie ma chyba mocniejszych więzów między naszymi narodami, jak te nauki jednakowe i wspólne, które z tych wydarzeń musieliśmy wyciągnąć.

NAUKI TE sprowadzają się głównie do niezbędnego przeświadczenia: że burżuazja naszych krajów stała się obozem notorycznych zdrajców interesów narodowych; że interesy imperialistów światowych pozostają w najbardziej jaskrawej sprzeczności z interesami naszych narodów; że bez jednolitej klasy robotniczej, bez kierowniczej roli klasy robotniczej w życiu państwowym naszych krajów, niemożliwe byłoby udaremnienie reakcyjnych prób powtórzenia „września“ i Monachium; że ścisły sojusz ze Związkiem jest niezmiernie ważnym gwarantem wolności, demokracji i suwerenności Polski i Czechosłowacji.

SZEROKIE MASY pracujące polskich miast i polskich wsi witać z dużym zadowoleniem osiągnięcia, z jakimi odrodzona i wzmożona po wypadkach lutowych Republika Czechosłowacka spotyka swa 30-lecie. Do tych osiągnięć należy w pierwszym rzędzie pomyślne wykonanie 2-letniego planu w podstawowej dla Czechosłowacji dziedzinie gospodarki narodowej — w przemyśle oraz transporcie. Oznacza to przekroczenie o 10 proc. przedwojennego poziomu produkcji przemysłowej Czechosłowacji która przed i przed wojną była jednym z najbardziej uprzemysłowionych krajów europejskich. Dziś służy ten potężny potencjał gospodarczy niepodzielnie interesom obozu demokratycznego, interesom demokracji i socjalizmu.

MIARA TRUDNOCI, jakie miała do pokonania czeskosłowacka klasa robotnicza, realizując 2-letni plan przemysłowy, jest fakt, że nie wykonała planu czeskosłowackie rolnictwo oraz przemysł budownictwa mieszkaniowego. Złożyły się na ten fakt nie tylko trudności obiektywne, jak np. wielka posucha 1947 r. lecz również momenty subiektywne: sabotaż i szkodnictwo tych elementów obszarniczo-kapitalistycznych, które ludowi czeskosłowackiemu udało się odsunąć od współzrządzenia Republiką dopiero po lutym br.

DZIŚ uzyskuje w Czechosłowacji moc obowiązującą — podpisany przez Prezydenta tow. Klementa Gottwalda — 5-letni plan gospodarczy, będący jednocześnie planem socjalistycznej przebudowy gospodarki czeskosłowackiej. Perspektywy planu są rzeczywiście śmiałe i doniosłe; wycieczka jego została już opublikowana w prasie polskiej. Ograniczamy się tutaj do przypomnienia, że plan przewiduje zwiększenie dochodu narodowego Czechosłowacji w ciągu 5 lat prawie o 50 proc., przy czym jeszcze większy wzrost procentowy przypada na przemysł — o 57 proc i na budownictwo mieszkaniowe o 130 proc.

Spójność ogólna ludności wzrosła w tym samym czasie o 35 proc.

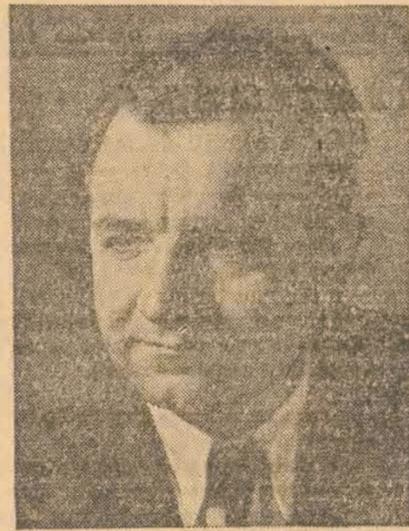
O **TYM**, że taki plan 5-letni leży w granicach realnych możliwości Czechosłowacji Ludowej świadczy najwymowniej chyba rosnąca ak-

tywność produkcyjna i polityczna czeskosłowackich mas robotniczych, które w pierwszym rzędzie mają go podziwiać. W przemyśle wzmagają się oddolny ruch racjonalizacyjny i wspólza wodnictwo pracy. Młodzież robotnicza walczy skutecznie o większą dyscyplinę pracy („ruch libezky“).

Więc, sprawniej, niż za lat ubiegłych, dostarcza kontyngentów zbożowych; ostatnio eade powiaty zobowiązują się do dostaw ponad kontyngentowych. Poważnie podnosi aktywność społeczną mas ludowych przeprowadzane obecnie sprawdzanie szeregów dwumilionowej Komunistycznej Partii Czechosłowacji, czołowej i kierowniczej partii narodu.

Do rzędu trwałych i cennych osiągnięć, jakimi powitała Republika Czechosłowacka 30 rocznicę swego istnienia należą wprowadzone ostatnio: ustawy o jednolitym i powszechnym ubezpieczeniu obywateli, na wypadek choroby, oraz o rencie społecznej. Z drohodziejstw tych ustaw korzystać będzie ok. 95 proc. ludności. Obciąży to dodatkowo budżet państwowy sumą 3 miliardów Kcza. rocznie.

ZNIENAWIDZONA przez wrogów klasowych — imperialistów anglosaskich i ich agentury reakcyjne we wszystkich krajach a ciesząca się wzrastającą sympatią demokratycznych sił całego świata Republika Czechosłowacka jest dziś



Klement Gottwald — prezydent CSR

wzorem państwa budującego w świadomym, ofiarnym wysiłku swą jasną przyszłość — socjalizm.

Maksymilian Minkowski

Fortuna skarbnika Hitlera

Schacht przekazał milionowy majątek do Argentyny

Były kasjer Hitlera, zbrodniarz wojenny Hjalmar Schacht, zwolniony ostatnio przez Amerykanów, oświadczył niedawno temu, że „jest zupełnie biednym człowiekiem“. W związku z tym cynicznym oświadczeniem poczynny tygodnik tutejszy „Der Weg“, stwierdza, że w swoim czasie Schacht zdołał wysłać do Argentyny sztaby złota o milionowej wartości.

Pismo to stwierdza, że wspomniany transfer został dokonany przy pomocy bliskiego przyjaciela Schachta, Heinricha Doerge, byłego dyrektora „Deutsche Industrie Bank“, który od r. 1943 przebywa w Argentynie.

Doerge utrzymywał kontakt z argentyńskim

ministrem finansów Caesarem Amegghii oraz z Hiszpanami w Buenos Aires. Fakt ten umożliwił mu zdeponowanie fortun Schachta w różnych argentyńskich bankach.

„Der Weg“ zwraca uwagę, że niemiecki atlacki handlowy w Buenos Aires, Dr Richard Gurmeister, który poczynił zapiski w jaki sposób Schacht przekazał swój majątek do Argentyny, został zamordowany przez Gestapo w r. 1944.

Na zakończenie wspomniane pismo dodaje, że po zakończeniu wojny, latem r. 1945, Doerge zdeponował sumę 16 milionów pesetów w Toriniquist Bank, w Buenos Aires.

WALLACE ALARMUJE

Kontrasty życia w USA

Dochoły amerykańskich przemysłowców w kilnicznych wyniosły w ub. roku sumę 2 miliardów dolarów tj. tyle, ile zarobili oni na przestrzeni 14 lat — od 1929 — 1942.

Na fakt tak olbrzymich zysków zwrócił uwagę Wallace w swym przemówieniu wygłoszonym w wielkim ośrodku przemysłowym — Patterson (stan New Jersey). Wallace podkreślił, że podczas, gdy zarobki przemysłowców doszły

do zawrotnych sum, wynagrodzenia dla robotników nie wystarczają na opędzenie najniezbędniejszych nawet potrzeb.

Potężne monopole amerykańskie przejęły faktyczną kontrolę nad wewnętrzną polityką państwa dla zaspokojenia własnych egoistycznych celów. Polityka ta — stwierdził Wallace — prowadzi ludność Stanów Zjednoczonych do katastrofy.

Członek Reichstagu — przed Sądem polskim

Wkrótce przed Sądem Okręgowym w Warszawie, rozpocznie się proces Hansa Oberlindobera — członka kierownictwa partii NSDAP oskarżonego o to, że w r. 1940 będąc prezesem niemieckiego Związku Inwalidów Wojennych — zarządził na rzecz skarbu niemieckiego konfiskatę majątku należącego do Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej.

Oberlindober — poseł Reichstagu, z ramienia Związku Inwalidów brał czynny udział w międzynarodowych zjazdach Związku Komatanów oraz Związku Inwalidów, i w tym charakterze odwiedził Polskę w r. 1937. W trzy lata po tym z całą premedytacją zarzą-

dził konfiskatę majątku Zw. Inwalidów Wojennych R. P.

Oberlindober — figuruje na liście Nr 7 — zbrodniarzy wojennych sporządzonej przez United Nations War Crimes Commission. Aresztowany na terenie Niemiec, wydany został władzom polskim w drodze ekstradycji.

Interpelacje noszuch Czytelników

Obowiązki „od niechcenia“

Towarzyszu Redaktorze!

W pierwszych dniach października o godz. 8.20 zgłosiłam się do Biura Rejonowego Zarządu Nieruchomości nr 3 przy ul. Kilińskie-

To i owo

„Cudze chwalicie“

Choć już nie raz i nie dwa powoływaliśmy się na to mądre i nader trafne porzekadło, miło nam dowiedzieć, iż jeszcze raz się ono „sprawdziło“ w sprawie, którą niedawno rozpatrywał gdyński Sąd Okręgowy.

Rzecz mianowicie w tym, iż niejaki Eugeniusz Szymański był marzycielem. Oto wprawdzie u mamy, na gospodarstwie rolnym w Suliszewie pod Szczecinem, powodziło mu się nienajgorzej, chleba naszego codziennego (nawet z omastą i kawałkiem mięsa) miał pod dostatkiem, lecz to Geniołowi nie wystarczało: o lepszej doli roil. Żeby bez pracy dochodzić do kolaczy, żeby konsumować „pieczone gołąbki“, które „same wpadają do gąbki“...

Tak się złożyło, że papa Eugeniusza Szymańskiego — to „amerykanin“, osiadły na stałe w U. S. A. Okoliczność ta poważnie zaciążyła na wyobraźni młodego człowieka. Wszak — jak to powiadają — Uesa to właśnie kraj t. zw. biznesu, pieczonych gołąbków i kolaczy bez pracy. Wystarczy pójść na pierwszy lepszy film amerykański, ażeby się przekonać, że w New-Yorku, Chicago, Charlestonie, Baltimore, Annapolis, Anacondzie, San Francisco, a nawet w najzwyczajszym Santa Fé czy Tucson dolary „leżą na ulicy“ i wystarczy po prostu się „schylić“, aby zostać milionerem... Tak, tak, U. S. A. — to nie byle co: kraina z bajki i w ogóle raj na ziemi. W tym mniemaniu zresztą utrzymywał Eugeniusza — stary Szymański, pisząc, że przedsiębiorstwo własne posiada, powodził mu się bardzo dobrze i ewentualnie syna gotów by był do Stanów Zjednoczonych zabrać. I faktycznie o paszport tudzież t. zw. wiesz wjazdową się chłopakowi wystarał, tak, że Genio na wiosnę b. r. zupełnie legalnie Polskę opuścił, jadąc już jako obywatel Stanów Zjednoczonych do nowej „mlekiem i miodem płynącej“ ojczyzny.

Ano, ledwie statek dobił do U. S. A. — Eugeniusz szybko z oboków, na których bujał — „wyladował“. Przede wszystkim choćby dlatego, iż się okazało, że „przedsiębiorstwo własne“ papy Szymańskiego składa się z tego dwóch, zapracowanych rąk, a „powodzenie“ — polega na tym, iż stary tonie w wodzie, ponieważ jest zatrudniony jako pomywacz i czyściel samochodów. Syna też od razu do ciężkiej pracy zaprzął. Schylał dobrze kark Genio, lecz — choć w Ameryce „pieniądze leżą na ulicy“ — nie mógł podnieść nietylko miliona, ale nawet tyłu dolarów, by mu na chleb codzienny starczało. Po trzech miesiącach „rajskiego pobytu“ neo - Amerykanina ogarnęła nostalgia za Suliszewem. Zostawiając przy amerykańskim „mleku i miodzie“ swego starego papę, przemysł się jako pasażer na gapę na „Batorym“ — do Gdyni.

Sąd Okręgowy w Gdyni wzruszył się pętykami marzyciela, którego rojenia o Ameryce nie wyrzynały t. zw. próby życia i orzekł w stosunku do niego łagodną karę za nielegalne przekroczenie granicy. Obywatel amerykański „na trzy miesiące“ wrócił do rodzinnego Suliszewa, a jeśli ktoś go o wróżenia z „odkrycia Ameryki“ zapyta, reczymy, że odpowie: „**CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE, SAMI NIE WIECIE, CO POŚIADACIE...**“

E. TAM

WYSTAWA TEATRALNA Z OKAZJI JUBILEUSZU TEATRU „MCHAT“

W Domu Aktora w Moskwie otwarta została wystawa, poświęcona 50-letniemu jubileuszowi teatru „MCHAT“. Wśród eksponatów znajdują się fotografie z różnych przedstawień, wystawionych w teatrze, wybitnych aktorów tego teatru, afisze, kostiumy i t. d. Na ścianach widnieją transparenty, na których zapisane zostały wypowiedzi kierowników teatru na temat zadań, które sobie postawili.

KTO ZA TO ODPOWIE?

Rada Państwa i Rząd w trosce o codzienne potrzeby ludzi pracy przeznaczyły około dwóch i pół miliarda złotych na remont budynków mieszkaniowych zamieszkałych przez ludność robotniczą. Dla Łódzi z tej sumy władze przeznaczyły poważną kwotę: 140 milionów złotych do dyspozycji Zarządu Miejskiego, około 20 milionów dla fabryk włókienniczych posiadających własne domy mieszkalne dla robotników i inne jeszcze kwoty. Poważniejsze kredyty poza Łodzią uzyskały na ten cel także ośrodki przemysłowe, jak Tomaszów Mazowiecki, Piotrków, Pabianice i niektóre inne.

Jak te poważne sumy pieniężne są wykorzystywane?

Trzeba stwierdzić, że już odremontowano wiele dziesiątków domów zamieszkałych przez robotników, że w wielu domach pokryto dachy, zabezpieczając mieszkańców przed słońcem. W wyniku akcji remontowej doprowadzono do użytku większą ilość mieszkań, do których już wprowadzili się robotnicy. W wielu domach zamieszkałych

przez ludność robotniczą mieszkańcy własnymi siłami przeprowadzają remonty, korzystając tylko z potrzebnych materiałów oraz ze wskazówek technicznych fachowców budowlanych Zarządu Miejskiego.

Pomoc jaką okazało Państwo w tej sprawie ludzom pracy spotyka się z powszechnym uznaniem.

Błoby jednak błędem nie widzieć cieni akcji remontowej. Jak wiadomo kredyty przyznane przez Państwo na remonty domów zamieszkałych przez ludność robotniczą muszą być wyczerpane do dnia 1 stycznia 1949 roku.

Czy będą w pełni wykorzystane? Mamy podstawy do obaw, że dość znaczna część pieniędzy przyznanych przez Państwo na remonty przy dotychczasowym tempie prac może nie zostać wykorzystana.

Kto za to ponosić będzie odpowiedzialność? Zdaniem naszym nie tylko władze miejskie, które w danym wypadku wykazały naogół chwalebna energię. Winę w danym wypadku, naszym zdaniem, przypisać będzie trzeba Związkowi Zawodowemu,

a przede wszystkim Radom Zakładowym, które po za nielicznymi wyjątkami nie zainteresowały się dostatecznie tą sprawą. I to zarówno w zakresie ujawniania potrzeb ludzi pracy, jak i w konkretnym rozwiązywaniu spraw związanych z akcją remontową.

Na akcję remontów pozostały nam za ledwie tygodnie. Fakt ten musi sobie uświadomić każdy działacz związkowy, każdy radca zakładowy. Idą sloty, idzie zima. Każdy dzień jest drogi. Czas przerwać śpiączkę, w jaką zapadli niektórzy działacze związkowi i radcowie. Z ich właśnie strony potrzebna jest rozumna inicjatywa i rzeczowa pomoc.

Sadzimy, że organizacje partii robotniczych w zakładach pracy, a przede wszystkim komitety fabryczne, egzekutywy kół PPR powinny rozruszać Radę Zakładową w swoich zakładach pracy i skierować ich uwagę na akcję remontów.

Pamiętajmy: każdy dzień jest drogi. Idą sloty, idzie zima i nie wolno nam dopuścić, aby przez czyjekolwiek niedbalstwo człowiekowi pracy w mieszkaniu deszcz padał na głowę.

Stała Czytelniczka

(Imię i nazwisko, oraz adres — znane Redakcji).

Nauka w służbie socjalizmu

Wspaniałe rozwój elektryfikacji Związku Radzieckiego

Zagadnienie roli elektryfikacji w budowie komunizmu zostało szczegółowo opracowane przez Lenina i Stalina. „Komunizm jest to władza radziecka plus elektryfikacja całego kraju” — powiedział Lenin jeszcze w 1921 r. Plan elektryfikacji nazwał on wówczas drugim programem bolszewickiej partii.

Lenin głęboko zanalizował sprzeczności spowodowane przez elektryfikację w warunkach monopolistycznego kapitalizmu i zasadniczą zmianę jej roli po obaleniu władzy burżuazji. „W ustroju kapitalistycznym — uczył Lenin, elektryfikacja nieuchronnie przyczyni się do zwiększenia uelku robotników i chłopów ze strony wielkich banków”.

Te przewidywania Lenina znalazły całkowite potwierdzenie w okresie ogólnego kryzysu kapitalizmu.

ELEKTRYFIKACJA W PRZEMYSŁE

Podstawowym zadaniem elektryfikacji kraju w ZSRR jest wprowadzenie energii elektrycznej we wszystkie gałęzie socjalistycznego gospodarstwa narodowego. Z elektryfikacji procesów produkcji wiąże się cały szereg problemów: odpowiednia rekonstrukcja maszyn, zwiększenie zużycia energii elektrycznej w procesach technologicznych, rozwój elektrochemii elektrometallurgii, produkcja metali lekkich np. (aluminium), zastosowanie elektrycznego spawania, zastosowanie nowych metod elektrotechnologii w obróbce metali.

Wielkie znaczenie ma elektryfikacja transportu kolejowego, gdyż oszczędza paliwo, przyspiesza ruch i zwiększa zdolności przewozowe. Już w wyniku pierwszego powojennej pięcioletki ZSRR zajmie pierwsze miejsce na świecie pod względem długości zelektryfikowanych linii kolejowych.

W ŻYCIU CODZIENNYM

Obok elektryfikacji procesów wytwórczych wielkie znaczenie ma również szerokie zastosowanie elektryczności w życiu codziennym mieszkańców miast i wsi: rozpowszechnienie elektrycznego oświetlenia, wentylacji, pralni elektrycznych, lodowni i wszelkich elektrycznych przyrządów domowego użytku. Wszystko to ułatwia pracę w gospodarstwie domowym i prowadzi do podniesienia kulturalnego poziomu życia szerokich warstw ludności. Tempo rozwoju elektryfikacji w ZSRR nie da się prównać z rozwojem elektryfikacji żadnego kraju kapitalistycznego.

Jednak mimo wielkich osiągnięć w tej dziedzinie Związek Radziecki ma w najbliższej przyszłości ogromne zadania do wypełnienia. Wypańnięcie ich jest koniecznym warunkiem przejścia od socjalizmu do komunizmu.

ELEKTRYFIKACJA ROLNICTWA

Z wielkim rozmachem prowadzona jest w Związku Radzieckim elektryfikacja rolnictwa. Na początku ostatniej wojny Związek Radziecki posiadał całkowicie zelektryfikowane tylko pojedyncze powiaty, mianowicie położone w pobliżu Dnieprogesu.

Po wojnie elektryfikacja wsi w ZSRR ro

ROZKWIAT PRZEMYSŁU REPUBLIKI KIRGISKIEJ

Według ostatnio opublikowanych danych statystycznych, dotyczących rozwoju przemysłowego republiki kirgiskiej, w okresie III kwartału r. b. plan produkcji został wykonany w 103 proc. W okresie 9 miesięcy r. b. produkcja przekroczyła znacznie poziom z r. 1940, a w r. 1940 produkcja przemysłowa w republice kirgiskiej przekroczyła 234 razy produkcję z r. 1913. Przed Rewolucją Październikową na przemysł kirgiskiej składało się zaledwie kilka niewielkich warsztatów chałupniczych. W ciągu kolejnych 5-letek powstał w republice kirgiskiej przemysł metalowy, spożywczy, skórny, dziewiarski, szewski. Po wojnie szybko rozwija się cukrownictwo, przemysł cementowy, szklany, przędzalniczy, konserwowy.

zwija się w tempie 10-krotnie większym, niż do 1940 roku. W całych okęgach przeprowadza się pełną elektryfikację kolchozów. Elektryfikacja stała się jednym z najważniejszych środków podniesienia wydajności pracy w kolchozach i na stacjach maszynowo-tractorowych. Elektryfikacja podniosła też w ogromnym stopniu poziom kulturalny ludności wiejskiej. Energia elektryczna w gospodarce rolnej w pierwszym rzędzie zastępuje człowieka w pra-

cach, wymagających największego wysiłku fizycznego, a stopniowo obejmuje wszystkie działy: warsztaty stacji maszynowo-tractorowych, czyszczenie i sortowanie ziarna, suszenie i przemiał, nawadnianie, dojenie, strzyżenie owiec i wszelką przeróbkę produktów rolnych.

Elektryfikacja rolnictwa jest jednym z podstawowych czynników, koniecznych dla likwidacji różnic między miastem i wsią. A przede wszystkim jest podstawą dla przejścia od społeczeństwa socjalistycznego do komunistycznego.

M. K.

Na szlaku współzawodnictwa

Przedownicy pracy w służbie kolejowej

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi wydała, wspólnie z Zw. Zawodowym Kolejarzy drugi numer jednodniówki „Na szlaku współzawodnictwa”.

Jednodniówka poza artykułem ogólnym pt. „Przedownicy pracy — awangarda współzawodnictwa” i poza tabelą osiągnięć w pracy DOKP — Łódź, które już publikowaliśmy — zawiera szereg fotografii przedowników pracy w służbie kolejowej w naszym okręgu wraz ze szczegółowym opisem ich wyników.

Wśród wyróżnionych nie brak i kobiety: Anna Woźniak jest telegrafistką na stacji Częstochowa i przoduje w sprawnej obsłudze aparatów telegraficznych, uzyskując stałe przekroczenie normy. Dobry przykład jednej z pierwszych przedowniczek pracy okręgu łódzkiego zachęci niewątpliwie inne telegrafistki do wzmoczenia wysiłku dla zajęcia miejsca w szeregach przedowników pracy.

Reszta przedowników — to już sami mężczyźni: Henryk Siwiński, elektromonter pierwszej klasy odcinka silnych prądów w Kuznie wyróżnił się przy elektryfikacji stacji Łąko-wice. Ob. Kazimierz Retelewski pełniący obo-

wiązki manewrowego drugiej klasy na stacji Słotwiny dzięki bystrej obserwacji może obsługiwać trzy tory zamiast wyznaczonych dwóch. W ten sposób osiąga 140 procent wydajności. Michał Skowron — nadzorca przedowników w odcinkach sygnowych Siemkowice, Michał Welski — dyżurny ruchu drugiej klasy stacji Skalmierzyce, Józef Woźniak — przedownik rzemieślników w warsztatach drogowych w Skalmierzycach, Walenty Wdewik — maszynista parowozowni głównej w Piotrkowie, oraz z Piotrkowa: ob. Kazimierz Roksała — palacz parowozowy w parowozowni, Michałski Sewerny maszynista parowozowni i Jan Wojtyśiak palacz parowozowy — oto nazwiska wszystkich wyróżnionych kolejarzy.

Należy zaznaczyć, że jednodniówka, która ma format gazetki ściennej, jest starannie wydana zarówno co do treści, jak i pod względem graficznym.

Mamy nadzieję, że w następnej jednodniówce znajdziemy również fotografie i nazwiska kolejarzy — wynalazców, biorących udział w małej racjonalizacji.

(m.)

Dach nad głową dla robotniczych rzesz stolicy

Budownictwo dnia jutrzejszego i perspektywy jutra

Pelargonie wśród gruzów. — Wokół trasy W-Z. — Na co idą doraźne kredyty (Korespondencja własna „Głosu“)

Nie trzeba iść daleko, aby z rozgwaru warszawskich ulic wejść w opustoszałą dzielnicę, labirynt wyburzonych ulic i porośniętych trawą placów. Jeszcze blisko wyłania się kontur potężnego bloku PKO, słychać dzwonki tramwajowe a już cichną ulice. Dawniej ruchliwe centrum Śliska, Pańska, Leszno, ucierpiały bardzo silnie i z trudem dźwigają się z zniszczeń.



Nowe osiedle „Młynów” w budowie

A szczytki okretu tkwią gdzieś gdzieś o jednak i tu martwota jest pozorna, jak całe domy, czerwone pelargonie w oknach sygnalizują o tym, że tu mieszkają i żyją ludzie.

Spółdzielnia mieszkaniowa — „SAM” zna

na jest w robotniczych dzielnicach. Dzięki własnej energii robotnicy odbudowali przeszło 200 obiektów, choć ani nie mieli dużych kredytów, ani pomocy z zewnątrz. Ale ani „SAM”, ani akcja przesiedleńcza do miejscowości podmiejskich nie rozwiązują zagadnienia budownictwa mieszkaniowego dla robotników. Wola, Ochota, Targówek, Bródno i Pelcowizna zniszczone przedmieścia Warszawy są gęsto zaludnione robotniczą ludnością, choć warunki mieszkaniowe są tu bardzo ciężkie. Tu i tam brak kanalizacji, domy nierzadko nadające się do rozbiórki są zamieszkałe, ulice na pewnych odcinkach toną w błocie, za mało jest latarni, nie ma wcale zieleni.

W przyszłej Warszawie ten stan rzeczy ulegnie zasadniczej zmianie. ZOR — Zarząd Osiedli Robotniczych, choć jest dopiero młodą instytucją, wziął się energicznie do pracy. Wzdłuż trasy W-Z, przyszyjęj arterii stolecznej, buduje się nowoczesne wędne osiedla. Na Młynowie, przy Górczewskiej i Płockiej z daleka czerwieniąją prostokąty bloków mieszkalnych, tam się już kładzie dachy, tu podciąga się piętka, gdzieś indziej wykopy znaczą linie przyszłych fundamentów.

W blokach „Wawelbergów” na Woli błyszczą już szyby, za kilka dni wprowadzą się tam kolejjarze. Na placu społecznym wyrasta gmach dzielnicowego domu towarowego i kina.

Osiedla ZOR powstają i w dwóch punktach — na Młynowie i Mirowie, w przyszłych latach przystąpi się do budowy osiedli na Muranowie, nowomiejskiego przy Zakroczymskiej i praskiego na Jagiellońskiej. Radość i wesele robi się w dzielnicach robotniczych na widok stawianych domów. Jeszcze jesienią tego roku i wiosną przyszłego ZOR odda do użytku ponad pięć i pół tysiąca izb, a w 1949 wybuduje ich około 7 tys.

Ale nawet prace ZOR nie rozwiązują doraźnie kwestii mieszkaniowej stolecznych robotników, nie wpłynęło też na nią w wielkim stopniu pastelowe, przepiękne budownictwo Mariensztat, gdzie wysiedleni z trasy W-Z i przedownicy pracy otrzymali czystutkie, nowoczesne mieszkanie. Warszawa jest rozległa. Warszawę odbudowują robotnicy i warszawscy robotnicy, mieszkający często w bardzo złych warunkach, muszą jak najszybciej odczuć poprawę. W tym celu Rada Państwa

Z nad polskiego morza



Połowy ryb na Bałtyku i Zalewach wyniosły we wrześniu r. b. 2.167 ton, z czego na okęg gdyński przypada 1.754 tony, zaś na okęg szczeciński 413 ton.

Połowy poszczególnych gatunków są następujące: dorsz 1.575 ton, węgorz 64,6 ton, śledź bałtycki 69,1 ton, łosoś 2,1 ton, plastugi 27,2 tony, sandacz 39,9 ton, szczupak 16,4 ton, szprot 45,9 ton.

W dwu pierwszych dekadach października r. b. powróciły z połowów do baz nast. trawlerzy: Dalmoru: „Jupiter”, „Orion”, „Saturnia”, „Kastoria”, „Wega” i „Syrusz”, które przywiozły ogółem 683,6 t ryb (w tym 606,7 ton śledzi świeżych, 66,5 ton solonych i 10,4 ton innych ryb głównie makreli i szprotów). Cyfra śledzi zasolonych na morzu wynosi aż 10 proc. ogólnej ilości połowów.

W Darłowie powstaje nowa baza naszego rybołówstwa morskiego, która obejmuje Tow. Połowów Morskich ARKA w Gdyni. Baza ta dysponuje 18 kutrami, których ilość znacznie się powiększy po wyremontowaniu kutrów stacjonowanych już w Darłowie. Dla dalszej przeróbki połowów służyć będzie własna solarnia i wędzarnia, odpadki zostaną na miejscu wykorzystane we własnej przetwórni.

Wielkie udogodnienie dla bazy stanowi fabryka sztucznego lodu.



Siedziba Zarządu Gł. Zakładu Osiedli Robotniczych

przyznała Warszawie znaczne kredyty. 100 milionów jeszcze w czerwcu br. i ostatnio 180 milionów — na doraźne remonty domów, budowę jeszcze przed zimą baraków zastępczych. Fundusze te w znacznym stopniu wpłyną na szybką poprawę warunków komunalnych warszawskiego świata pracy.

Melioracja Targowska, na którą przeznaczono na 30 milionów złotych, zabezpieczy robotniczą ludność Warszawy tam zamieszkującą jeszcze przed zimą, przed wilgocią i chłodem, popłynię do osiedla ZOR na Młynowie gaz, zbudowane zostaną przy ul. Chodkiewiczza nowe baraki, gdzie znajdują pomieszczenia rodziny, zamieszkujące w tej chwili ruiny. 50 milionów pozwoli wyremontować doraźnie bardziej zniszczone domy, wybrukować tonące w błocie ulice.

Wielki procent przeznaczonych dla stolicy funduszy został już uruchomiony. Świadczą o tym rozkopane ulice Targówka, przez które przebiegnie 13 tys. metrów krytych, głębokich na dwa i pół metra kanałów melioracyjnych.

Do zimy już niedaleko, lecz w interesie klasy robotniczej ani jedna złotówka nie może pozostać w kasach przez zimowe miesiące.

Racjonalne, szybkie i oszczędne użycie przeznaczonych przez Radę Państwa dla robotniczej Warszawy sum, musi jak największej liczbie robotników stolecznych poprawić warunki byt-

Deklaracja Bratniej Pomocy studentów UP

w sprawie zajęć pod Sulejowem

Zarząd Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Poznańskiego ogłosił deklarację w sprawie zajęć w Obozie Naukowym koło Sulejowa. W deklaracji tej czytamy m. in.:

Zarząd Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Poznańskiego, reprezentujący ponad 10.000 młodzieży akademickiej studiującej na Uniwersytecie Poznańskim, protestuje ostro przeciwko ohydnyim zajęciom, jakie mieli miejsce w Górkowicach i wsiach okolicznych, gdzie grupa studentów prowadzących badania naukowe została w bestialski sposób pobita przez stanalizowany tłum. To, iż kolegów na-

szych, którzy pracowali przy wielkim dziele odbudowy kultury polskiej, zniszczonej przez hitlerowskich najeźdźców pobito, nie jest dziełem przypadku. Poza sprawcami fizycznymi tego zajęcia, są również sprawcy duchowi, odpowiedzialni przede wszystkim. Są to ci, którzy podburzali, szerzyli nieprawdziwe wiadomości i, żerując na ciemności i zaojaniu, całą akcję organizowali.

Jesteśmy przekonani, że władze w wyniku śledztwa winnych wyznają i ukarzą jak najsurowiej.

Z życia Tow. Miłośników Języka Polskiego

Wznowione we wrześniu 1945 roku przez prof. dr H. Ulaszyna T.wo Miłośników Jęz. Pol. sprzyście rozwinięto swoją działalność. Zorganizowało ono dwadzieścia dwa odczyty, wygłoszone przez profesorów: Ulaszyna, Stieberta, Michalskiego oraz starszych asystentów: Gosiewskiej, Dejny, Kudzinowskiego, Smoczyńskiego, i Wyrebskiego.

W roku akademickim 1948-49 przewidziane są następujące odczyty profesorów: Ulaszy-

na: „Z najnowszej literatury poprawnościowej”. „Wojna i język”. Stieberta: „O języku fraszek mieszczanśkich w. XVII”. St. asystentów: Gosiewskiej: „O językach osobniczych”. Dejny: „Polsko-czeskie pogranicze językowe”. Smoczyńskiego: „Świat zwierzęcy w semantyce naszego języka”. „Eufemizmy w jęz. polskim”.

Siedziba Tow. Mił. Jęz. Pol. mieści się przy ul. Lądleya 3 p. 22, tel. 162-35. Sekretarz T-wo urzęduje w poniedziałki i wtorki

Wizyta chóru bułgarskiego

W najbliższych dniach gości będziemy Państwowi Chór Radia Bułgarskiego. Chór ten, liczący 80 osób, pod kierownictwem znakomitego dyrygenta i kompozytora, Świętosława Obretenowa i jego I-go pomocnika, Nikoły Roczewa, koncertuje poraz pierwszy poza granicami kraju. Zespół chórny, cieszący się wielkim uznaniem w wybitnych muzyków europejskich, ma w programie szereg pieśni bułgarskich oraz utworów wokalnych, zaczerpniętych z repertuaru muzycznego narodu radzieckiego.

Podczas dwutygodniowego tournée po Polsce Chór Bułgarski gości będzie w Katowicach w dniu 29 i 30 bm., w Łodzi w dniu 31 bm. i 1 listopada, w Warszawie w dniu 3 i 4.11., w Poznaniu i Szczecinie w dniu 7 i 8.11. W miastach tych odbędą się koncerty dla świata pracy, transmitowane przez radio w dniu 1.11. o godz. 17 z Łodzi i 3.11. o godz. 19 z Warszawy.

Łódź złożyła 30 milionów zł w Miesiącu Odbudowy Stolicy

W Miesiącu Odbudowy Stolicy wszystkie miasta polskie współzawodniczyły w dziedzinie ofiarności na ten szlachetny cel.

Łódź wysunęła się na jedno z pierwszych miejsc, ofiarowując na odbudowę Warszawy ponad 30 milionów zł.

W związku z tym przewodniczący Łódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy, tow. prezydent Stawiński zwraca się za naszym pośrednictwem z gorącym podziękowaniem do społeczeństwa Łodzi i do wszystkich instytucji, które swą ofiarnością raz jeszcze zadokumentały wysoki poziom obywatelski i społeczny obywatela.

Serce Łodzi nie zawiedzie

Doroczna akcja Pomocy Zimowej rozpoczęta

Co roku od dnia 1 października rozpoczyna się w całym kraju akcja pomocy zimowej. W tym roku wyjątkowo początek akcji tej przesunięto na dzień 1-go listopada, dzień zaś 30 kwietnia 1949 r. wyznaczono na jej ukończenie.

Na pierwszym zebraniu Łódzkiego Komitetu Pomocy Zimowej pod przewodnictwem prezidenta Stawińskiego i prezesa MRN Andrzejaka powołano 5 sekcji: propagandową, zbiórki ulicznych, zbiórki w urzędach i w zakładach pracy oraz nakreślono plan akcji pomocy zimowej w Łodzi.

Postanowiono więc, jak corocznie, opodatkować bilety do teatrów, do kin oraz na wszelkie imprezy rozrywkowe. Tak więc w teatrach bilety do 20 zł wolny będzie od podatku, od 20—150 zł podatek wynosić będzie 5 zł, powyżej 150 — 10 zł. Do biletów kinowych widzowie na rzecz Pomocy Zimowej dopłacać będą 3 zł. Za teatry muzyczne zaś i przedstawienia rewiowe dopłata wynosić będzie 10 zł bez względu na koszt biletu. Na wszelkie inne imprezy do biletów od 20—60 zł dopłacać się będzie 3 zł. Do 150 zł 5 zł, powyżej 150 zł — 10 zł.

Poza tym do rachunków za gaz i elektryczność dopisywane będzie obciążenie, wynoszące 10 procent sumy rachunku. Właściciele kart rejestracyjnych podczas całego okre-

Po raz pierwszy na punktowanym miejscu

Zażarta walka o pierwszeństwo w PZPW Nr 39

Istnieją fabryki, gdzie wytworzył się młody lub bardziej ciasny krąg zwycięzców w indywidualnym współzawodnictwie pracy. Ta „ekstra klasa“ zgarnia prawie z reguły co miesiąc wszystkie nagrody.

W PZPW Nr 39 stosunki układają się jednak inaczej. Tutaj, jak wynika z orzeczenia Sądu Współzawodnictwa, w jedenastym etapie współzawodnictwa wielu ze zwycięzców zdobyło nagrody po raz pierwszy.

A więc np. na dwóch krosnach kortowych pierwsze miejsce zdobył Władysław Korabowski (156,6 proc.), który w poprzednim etapie zdobył tylko dwukrotnie punktowane miejsce.

Drugie miejsce zajął Leonard Kołodziejczyk, który zdobył już punktowane miejsca w etapie czwartym i ósmym, a trzecie

Stefan Retelewski.

Na pojedynczych krosnach kortowych przyznano pierwszą nagrodę Stefanowi Janiszewskiemu (168 proc.), który uprzednio zdobył drugą nagrodę w ósmym etapie.

Zdobywca drugiego miejsca Jan Hetmanek (163 proc.) znalazł się po raz pierwszy na punktowanym miejscu, a Bronisław Kłoczek — zdobywca trzeciego miejsca — po raz drugi.

Na krosnach angielskich nagrody przyznano Janinie Cieślak, Bronisławie Tłuczek (po raz drugi) oraz Stanisławie Standerze — po raz trzeci.

Z tego wszystkiego wynikałoby, że w PZPW Nr 39 toczy się zażarta walka o pierwszeństwo we współzawodnictwie pracy.

20 tys. lokali objętych podwyżką komornego w Łodzi

Pomiary przestrzeni mieszkaniowych na ukończeniu

Mieszkania zajęte przez lokatorów, obowiązanych do płacenia podwyższonego komornego, a więc przez osoby, płacące podatek obrotowy, stanowią pokaźną liczbę 20 tys. lokali.

Dotychczas osoby, zajmujące te mieszkania, wpłacały tylko zaliczki, zaś cały czynsz komorniany uregulować miały po dokładnym wymierzeniu przestrzeni tych mieszkań.

Pomiary mieszkań, objętych administracją Zarządu Nieruchomości, będą ukończone je-

szcze w tym tygodniu i od listopada wszyscy lokatorzy — płatnicy podatku obrotowego, uiszczać będą pełny podwyższony czynsz komorniany. Co się tyczy lokali użytkowych: biur, prywatnych fabryk, sklepów i t. p. to pomiary ich zaczną się od przyszłego tygodnia i należy się spodziewać, że zgodnie z nowym dekretem znacznie już od grudnia za nie wpływać komorne, ustalone nowym Dekretem.

W tę i z powrotem

HOMO S.A. PIENS

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie rozpatrywana była niedawno sprawa b. członka SA Muellera. Mueller zaraz na początku wojny szła sił wraz z żoną swoją, przynależność do narodu niemieckiego, wynarodowił swoje dzieci oraz przez cały czas istnienia „G. G.“ był szpiclem gestapo.

Sprawa Muellera jest wprawdzie „banalna“, ot, jedno z wielu odstępstw volkdeutscheowskich i wypadków pospolitej zdrady państwa i narodu, lecz zasługuje na uwagę z uwagi na sposób „obrony“, jaką przed Sądem przeprowadził ww. — hitlerowiec.

„SKĄD MOGŁEM WIEDZIEĆ, ŻE NIEMCY WOJNĘ PRZEGRAJĄ?“ — oświadczył Mueller, oburzony, że mu „wytkają“ jego ciężkie winy.

Ah, ta nieszczęśliwa SA, SS i SD-mańska „nieumiejętność przewidywania“! Niestety, stanowi ona „okoliczność uniewinniającą“ tylko przed trybunałami... anglosaskimi.

CZEKAJ TATKA LATKA

Z początkiem lata br. tzw. odnośne czynniki (inspekcyjno-budowlane) zakwalifikowały szereg łódzkich ruder do rozbiórki, zamieszkujących zaś w zagrożonych kamienicach lokatorów — do przesiedlenia. Jak się jednak okazuje, dla lokatorów tych miasto nie mogło znaleźć odpowiednich pomieszczeń (chodzi o 870 rodzin!) — wobec czego zdecydowano, że rozbiórki mu szą „zaczekać“ do najbliższej wiosny. Czy jednak zechcą „zaczekać“ do tej pory katastrofy budowlane, które zagrażają wyżej wymienionym kamienicom?

Jesteśmy b. ciekawi, czy wszystkie z zakwalifikowanych ruder zostały przynajmniej odpowiednio na okres zimowy zabezpieczone? Tu — bądź co bądź — chodzi o życie.

Systematyczna zbiórka złomu

W dniu wczorajszym w sali Miejskiej Rady Narodowej odbyło się zebranie organizacyjne Społecznego Komitetu Zbiórki Złomu.

Dotychczas komitety tego rodzaju były organizowane dorywczo, tylko w pewnych okresach. Obecnie ze względu na zasadnicze znaczenie złomu dla naszego przemysłu postanowiono stworzyć Komitet o charakterze stałym. Taką decyzję powzięli na zebraniu przedstawiciele organizacji politycznych, zawodowych, szkolnictwa, oraz Centrali Złomu. (m.)



Komisarz ziemski — sabotażysta

skazany na 15 lat więzienia

Zgodnie z naszą zapowiedzią — Wojewódzki Sąd Rejonowy na sesji wyjazdowej w Brzezinach rozpoznawał wczoraj pod przewodnictwem plk. Ochnio, sprawę Janusza Modzelewskiego, komisarza ziemskiego, oskarżonego o sabotażowanie Dekretu o Reformie Rolnej oraz popełnienie szeregu nadużyć na szkodę ludności bezrolnej i małorolnej.

Po wysłuchaniu aktu oskarżenia Modzelewski przyznał się jedynie do pobrania łapówek od Wacława Pijanowskiego —

20.000 złotych i od Grzegorzycy — 7000 złotych. Co do innych, cięższych na nim zarzutach, zasłania się łatwowiernością i lekkomyślnością. Jednak w świetle przewodu sądowego wyszło na jaw, że bynajmniej nie łatwowierność, lecz wielki spryt cechował Modzelewskiego, zwłaszcza, gdy zależało mu na załatwianiu spraw swoich znajomych, a zwłaszcza rodziny.

Znalazło to jaskrawy wyraz w sprawie ukrycia przez niego istotnego obszaru majątku Wiesiołów, własności jego teściowej, Leokadii Trebert. Majątek ten — w myśl Dekretu — podlegał wywłaszczeniu.

— Mieliście wykonać reformę rolną — a coście zrobili? — pyta prokurator Auster.

— Nie chciałem, żeby rodzina miała do mnie żal na całe życie... Zresztą, zaufałem szwagrowi i uwierzyłem mu, że obszar tego majątku jest mniejszy, aniżeli był w istocie.

W ten sam sposób Modzelewski się tłumaczy, gdy chodzi o zatępienie istotnego obszaru majątków, należących do jego przyjaźni.

Wielkie poruszenie wśród zebranej publiczności wywołuje odczytanie listu przez przewodniczącego plk. Ochnio, znalezione go podczas rewizji u Modzelewskiego od „przyjaciela“ jego, Witolda Horoszewicza. W liście tym, Horoszewicz — niespokojny o bezprawnie przydzielony mu przez Modzelewskiego majątek Janów — pisze: „Czy ta hołota przestała się już interesować moim Janowem?“

Na zapytanie prokuratora, kogo pod „hołotą“ miał Horoszewicz na myśli, oskarżony odpowiada, że tutejsza ludność, czyli biedotę wiejską, która bezskutecznie zabiegała o przydział należytą jej ziemi. Wśród niej był żołnierz zdemobilizowany, Pawełko Florian.

Teatr „Melodram“ otwiera swe podwoje

Początek sezonu najdalej do 6-go listopada b. r.

Został już ustalony termin otwarcia nowego teatru „Melodram“.

Teatr ten mieszczący się w sali OKZZ przy ul. Traugutta Nr 18 rozpocznie sezon najdalej do dnia 6 listopada br.

Nowy teatr dawną będzie sztuki ludowe. Pierwszą premierą będą „Gody weselne“ wystawione w opracowaniu reżyserskim dyr. Schillera, w układzie choreograficznym Barbary Fijewskiej, w układzie muzycznym również dyr.

Schillera. „Gody weselne“ mają za temat obrzęd dy weselne ziemi krakowskiej. Obsadę tej pięknej sztuki stanowią będą artyści Teatru Wojska Polskiego i słuchacza Wyższej Szkoły Muzycznej.

Warto podkreślić, że na przedstawienia w tej nowej placówce scenicznej Związki Zawodowe będą miały zarezerwowane od 25 do 30 procent widowni.

„Społeczeństwo studentom — studenci społeczeństwu

Przygotowania do obchodu „Tygodnia Akademika“ w Łodzi

W Łodzi przystąpiono już do przygotowań obchodu ogólnopolskiego „Tygodnia Akademika“, wyznaczonego na okres 15—21 listopada.

Łódź jest trzecim co do wielkości ośrodkiem życia akademickiego w Polsce; posiada 10 wyższych uczelni, w których studiuje ok. 16 tys. młodzieży, „Tydzień Akademika“ od-

będzie się pod hasłem „Społeczeństwo Studentom — Studenci Społeczeństwu“.

Słuchacze wyższych uczelni łódzkich wystąpią w „Tygodniu Akademika“ z szeregiem akcji kulturalno - oświatowych dla świata pracy, takich jak przedstawienia amatorskie, koncerty i wieczory żywego słowa w świetlicach robotniczych, pogadanki popularno - naukowe w zakładach pracy, konkursy krasomówcze słuchaczy wydziału prawnego, wystawy malarskie słuchaczy Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych itp.

Celem tych akcji będzie zacieśnienie łączności pomiędzy młodzieżą akademicką a społeczeństwem.

Walka z podbijaniem cen

Konferencja w OKZZ

Od pewnego czasu na rynku łódzkim dał się zauważyć pewien chaos: to brakuje tego, czy innego artykułu, to znów pewne sklepy pobierają za niektóre produkty ceny wyższe od wyznaczonych. Aby położyć temu kres Okręgowa Komisja Związków Zawodowych postanowiła na wczorajszej

konferencji przeprowadzić akcję kontroli społecznych we wszystkich sklepach na terenie naszego miasta.

Pożyteczna akcja Okręgowej Komisji Związków Zawodowych przeprowadzona w momencie likwidacji kartek na chleb, przyczyni się na pewno do usprawnienia dystrybucji szeregu artykułów codziennego użytku,

Wszystkie wykonać reformę rolną — a coście zrobili? — pyta prokurator Auster.

Na zapytanie prokuratora, kogo pod „hołotą“ miał Horoszewicz na myśli, oskarżony odpowiada, że tutejsza ludność, czyli biedotę wiejską, która bezskutecznie zabiegała o przydział należytą jej ziemi. Wśród niej był żołnierz zdemobilizowany, Pawełko Florian.



Z TOW. PRZYJAZNI POLSKO - RADZIECKIEJ

Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Łodzi zawiadamia swych członków, że bilety po cenach ulgowych na sztukę p. t. „Nadzieja“ na dzień 3 listopada b. r. do Teatru Powszechnego będą do nabycia od dnia 28 b. m. od godz. 8-ej rano w sekretariacie Towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej 272-b.

ODCZYT O SZTUCE RADZIECKIEJ

Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Łodzi podaje do wiadomości swych członków i sympatyków, że w dniu 28. 10. 48 r. (środa) w Miejskiej Galerii Sztuk Plastycznych (Park Sienkiewicza) o godz. 19-ej Ob. Bogen wygłosi odczyt p. t. „Współczesna sztuka radziecka“. Wstęp bezpłatny.

APEL DO SPOŁECZEŃSTWA

Miejski Komitet Opieki nad grobami Bojowników o Wolność i nad b. Więzieniem w Radogoszczu komunikuje, w b. r. w dniach: 31 października, 1 i 2 listopada były obóz w Radogoszczu ze względu na trwające roboty budowlane będzie zamknięty.

Miejski Komitet, apeluje gorąco do społeczeństwa łódzkiego, aby w dniu zbiórki ulicznej 1 listopada z której całkowity dochód przeznaczony jest na konserwację b. więzienia w Radogoszczu nie szczędziło datków na tak szlachetny cel.

ZEBRANIE AKTYWU STR. DEMOKRATYCZNEGO W ŁODZI

W najbliższą niedzielę, dnia 31 października br. w sali Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Nowotki 16 (Pomorska) od godz. 10 rano odbędzie się zebranie aktywistów — działaczy Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi.

Na zebranie to obowiązani są przybyć wszyscy działacze Stronnictwa.

Zebranie poświęcone jest omówieniu ostatnich uchwał Rady Naczelnej Stronnictwa i innym aktualnym zagadnieniom politycznym i gospodarczym.

Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY

Piątek, dnia 29 października 1948 roku.
Dziś: Narcyza.

—:0:—

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pow. Kom. M. O. — 22
Miejski Posterunek M. O. — 83
Starostwo Powiatowe — 31
Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemn. ul. Narutowicza nr 20 — tel. 108
Urząd Zdrowia — 91
Komunalna Kasa Oszczędności — 43
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89
Szpital Powiatowy — 20
Ubezpieczalnia Społeczna — 34
Pogotowie Sanitarne PCK — 90
Prezydium Pow. Rady Narod. — 102
Zarząd Miasta Kutna — 30
Straż Pożarna — 41
Pow. Zakład Elektryczny — 32
Urząd Repatriacyjny — 86
Apteka „Pod Oriem” — 106
Walentyna Apteka Nr tel. 7.
Chacińska, Apteka Nr tel. 52.

Redakcja i Administracja „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 1, tel. 217.

Nagrody dla artystów ludowych

Bogaty plon wystawy sztuki wiejskiej w rejonie świętokrzyskim

W Muzeum Świętokrzyskim w Kielcach otwarta została wystawa sztuki ludowej regionu świętokrzyskiego, zorganizowana staraniem Wojew. Wydz. Kultury i Sztuki. Otwarcia wystawy dokonał wicewojewoda inż. Z. Moskwa, w obecności delegatów Ministerstwa Kultury i Sztuki; Z. Czasznickiej i mgr K. Pietkiewicza, dyr. Państw. Instytutu Badań Sztuki Ludowej dr. J. Grabowskiego, przedstawicieli władz miejscowych i organizacji społecznych.

Wystawa, którą cechuje wysoki poziom artystyczny, zawiera cenne ekspozycje ceramiczne, stroje, tkaniny i rzeźby dawnych i obecnych artystów z ośrodków Ilży, Denkowa, Koszar, Chałupek, Mirca, Bielina i Jasieńca, jako najwyższy ośrodek ceramiczny dała obraz o wysokich walorach artystycznych.

Komisja konkursowa wystawy powołana przez Min. Kultury i Sztuki przyznała nagrody pieniężne za całokształt

pracy w ceramice Fryderykowi Bąbłowi z Koszar, Jadwidze Kosiarskiej z Ilży, Wincentemu Kitkoskiemu z Ilży, Józefowi Głuszcze z Chałupek, Gustawowi Poletkowi z Kątów, St. Pastuszkiewiczowi z Ilży, St. Kaczmarowskiemu z Denkowa, Konstantemu Czepielewskiemu z Ilży.

Za dzieła sztuki tkackiej — E. Łukawskiej ze Zbijowa, J. Kawadykowi z Jasieńca, J. Łabędzkiej z Serowic, F. Podgórskiej ze Zbijowa i M. Podgórskiej ze Zbijowa.

Za rzeźby — St. Dulmie i Czarnieckiemu. Nagrody Wojewódzkiej Rady Narodowej — przyznano Godziszowi i Lubie z Ilży oraz Moniewskiemu z Włotnika.

Wieści z ZSRR

WZROST POGŁOWIA BYDŁA ROGATEGO W KOLCHOZACH.

W roku bieżącym pogłowia bydła rogatego w kolchozach wzrosło o 22 proc., liczba świń o 71 proc., owiec i kóz o 15 proc., koni o 11 proc. Pokażnie zwiększyła się ilość ptactwa domowego.

W szczególności pod tym względem podkreślić należy osiągnięcia kolchozów Ukrainy, okręgów moskiewskiego i leningradzkiego, republik kirgiskiej i Kazachstanu. Kolchozy Kazachstanu zdołały więcej niż podwoić swój stan pogłowia w stosunku do poziomu przedwojennego. Wiele tysięcy kolchozów wypełniło przed terminem plan dostaw mięsa, mleka, masła i wełny.

DOMOWI LEKARZE UBEZPIECZALNI BĘDĄ KORZYSTAĆ Z SAMOCHODÓW.

Rada Miejska miasta Moskwy nabyła 200 samochodów osobowych marki „Moskwiacz”, stawiając je do dyspozycji lekarzom Ubezpieczalni, odwiedzającym chorych w domu. Usprawni to pomoc, udzielaną obłożnie chorym i pozwoli na zastosowanie różnych metod leczenia za pomocą aparatów chorym nie znajdującym się w szpitalu. W najbliższych dniach powiększony zostanie także park samochodowy Pogotowia Ratunkowego w Moskwie.

DLA PODNIESIENIA WYDAJNOŚCI GŁĘBY

Prasa radziecka opublikowała nowe rozporządzenie Rady Ministrów ZSRR o leśnych pasach ochronnych, wprowadzeniu trawopolnego systemu zasiewów, przeprowadzenia strumieni, które ma na celu zapewnienie równomiernych i wysokich urodzajów w okęgach stepowych europejskiej części ZSRR. Na mocy rozporządzenia wszystkie kolchozy i sowchozy mają począwszy od roku 1949 przystąpić do zastosowania systemu metod agronomicznych, zmierzających do podniesienia wydajności gleby, opartego na zdobyciach nauki i doświadczeniach kolchozów.

Pierwsze liceum administracyjno-handlowe na wsi

W Kołbiele w pow. mińsko-mazowieckim odbyła się uroczystość otwarcia Liceum Administracyjno-Handlowego. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego.

Jest to pierwsza szkoła tego typu na

wsi. Dwuletnie liceum liczy w chwili obecnej 136 uczniów. Uczniowie liceum pochodzą spośród miejscowych chłopów rodzin mało i średniorolnych i robotniczych. Przy szkole znajduje się internat dla 40 uczniów. Znaczną część mieszkańców internatu to sieroty po bojownikach o wyzwolenie Polski.

Biblioteki dla wsi

przodujących we współzawodnictwie pracy

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przygotowało 300 kompletów bibliotecznych, które zostaną rozdane jako nagrody wsiom wyróżniającym się we współzawodnictwie pracy. Komplet

składa się z szafki z 43 oprawionymi książkami, wśród których, poza beletrystyką, znajdują się dzieła poświęcone zagadnieniom społecznym i rolniczym.

Milion zł. na pomoc walczącym górnikom francuskim

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Spożywczego w Polsce, solidaryzując się z walczącymi o swój byt górnikami francuskimi, uchwalił przekazać na rzecz pomocy strajkującym górnikom francuskim 1 milion złotych. Za-

rząd Związku zwrócił się poza tym do podległych mu oddziałów, jak i do wszystkich Rad Zakładowych i członków z apelem ofiarowania na ten cel dalszej pomocy.

„Akcja Noworoczna” Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza organizuje w roku bież. „Akcję Noworoczną”, która będzie wyrazem przywiązania klasy robotniczej i mas pracujących do Wojska Polskiego — zbrojnej siły Polskiej Ludowej, stojącej na straży suwerenności, pokoju, władzy ludu i postępu społecznego.

Towarzystwo będzie zbierało książki dla zasilenia bibliotek WP, sprzęt świetlny oraz dopomaga w organizowaniu świetlic i występów artystycznych, w celu udostępnienia żołnierzom rozrywek kulturalnych w czasie wolnym od służby.

Zarząd Główny TPŻ polecił okręgom oddziałom i kołom TPŻ omówienie i na kreślenie planu akcji w terenie.

W czasie trwania akcji rozwinęta będzie szeroka działalność upowszechnie-

nia tradycji GL, AL oraz I i II Armii. Biblioteczkę i sprzęt świetlny zebrane przez załogi fabryczne, instytucje społeczne itp. skoncentrowane będą w kołach i oddziałach TPŻ i po ostemplowaniu pieczęcią: „Naród Żołnierzy Polskiej Ludowej” z podaniem nazwy ofiarodawcy, zostaną wręczone jednostce wojskowej.

Wręczenie darów nastąpi w miastach wojewódzkich w rocznicę powstania Krajowej Rady Narodowej, na uroczystych akademiach. Chorzy i ranni żołnierze otrzymają paczki w szpitalach.

W „Akcji Noworocznej” wezmą udział partie polityczne, związki zawodowe, organizacje społeczne, Liga Kobiet, organizacje młodzieżowe.

Stan zwierzyny łownej w lasach państwowych

67 tysięcy saren, 23 tysięcy jeleni i 36 tysięcy dzików żyje w naszych lasach i puszczech

Po zakończeniu wojny stan zwierzyny łownej w kraju przedstawiał się bardzo źle. Na skutek bezpośrednich działań wojennych, zaniedbań hodowlanych okupanta, jak również w wyniku ożywionego kłusownictwa została zni-

szczona nawet zwierzyna drobna. Jedyne dziki, a z drapieżników lisy i w niektórych okolicach wilki, uniknęły nadmiernego przetrzebienia.

Obecny stan zwierzyny łownej uległ znacznej poprawie.

Najnowsze obliczenia wykazują, że na terenach pozostających w administracji Lasów Państwowych najlepiej przedstawia się stan zajęcy. Ilość saren dochodzi do 67.800 sztuk, liczba jeleni przekracza 22.900 sztuk, danielę — występują w ilości około 1.800 sztuk, mufłony — w ilości 379 sztuk. Liczbę dzików ocenia się na 36.700 sztuk, lisów ok. 36.700 sztuk, borsuków ponad 5.400 sztuk oraz kun leśnych 4.000 sztuk.

Z rzadszych gatunków, szczególnie pieczętowaną ochroną otoczone zostały niedźwiedzie (3) sztuki, żubry 60 szt., losie — 9 sztuk, kozice — 23 sztuk, świstaki — 45 sztuk oraz bobry — 43 szt.

Jeżeli chodzi o ptactwo, to m.in. ilość guszców obliczona jest na ok. 800 sztuk, cietrzewi — 5.500 sztuk.

Dane te nie obejmują ilości zwierzyny łownej, występującej na terenach znajdującej się poza zasięgiem terytorialnym Administracji Lasów Państwowych.

Otrzymamy cenne urządzenia ze Szwecji

dla naszego przemysłu, komunikacji i odbudowy

Mieszany komitet polsko-szwedzki, powołany do życia dla realizacji 4-letniej umowy inwestycyjnej, uplasował już w przemyśle szwedzkim zamówienia na sumę 360 mln. koron, tj. do pełnej wysokości przewidzianej w umowie. Dostawy realizowane będą w ciągu 4-let, częściowo na zasadach kredytowych przy niskim oprocentowaniu poniżej 3 proc. przy czym reszta należności wyrównana będzie dostawami towarów polskich, przede wszystkim węgla.

Zamówienia uwzględniają szeroki wachlarz potrzeb polskiego przemysłu, komunikacji, odbudowy, służby zdrowia itp. Dostawy z dziedziny energetyki obejmują przede wszystkim urządzenia (kompletną aparaturę) linii najwyższego napięcia Śląsk — Warszawa, urządzenia dla szeregu elektrowni, a m. in. — dla Gorzowa i Szombie-

rek, wielkie kotły parowe dla niektórych nowych elektrowni i do wymiany — w starych.

Szwedzkie urządzenia pomogą nam w budowie kilku papierni, 3-ech fabryk sztucznej dykty, w budowie fabryki nowoczesnych materiałów budowlanych z lekkich betonów, umożliwią rozpoczęcie produkcji betonów przedprężnych, dotąd u nas nieznaną (oszczędność 90 proc. żelaza przy zachowaniu wytrzymałości normalnego betonu). Otrzymamy urządzenia do prefabrykacji domków, z wykorzystaniem odpadków drzewnych, specjalne urządzenia do produkcji nowego typu podłóg z materiałów krajowych oraz do produkcji nowego rodzaju parkietów, wymagających zaledwie 10—20 proc. deficytowych twardych materiałów drzewnych.

Szwecja dostarczy nam aparatury dla fa-

bryki central i aparatów telefonicznych, dzięki czemu otrzymamy nieznaną dotąd nowoczesne centrale, łączące automatycznie i znacznie szybciej niż dotychczasowe. Rafinerie nafty otrzymają wyposażenie techniczne dla produkcji smarów pierwszorzędnej jakości. Wszystkie gałęzie przemysłu uzyskają liczne nowoczesne narzędzia i maszyny, a m. in. kompresory, młoty pneumatyczne, świdry itd.

Nasze budownictwo wzbogaci się dzięki dostawom szwedzkim o pewną ilość bagarów, kafarów i innych cennych urządzeń. Dla służby zdrowia duże znaczenie będą miały dostawy szwedzkiego sprzętu rentgenologicznego. Ministerstwo Komunikacji oczekuje urządzeń dla elektryfikacji warszawskiego węzła kolejowego, Ministerstwo Poczty — sprzętu teletechnicznego.

**ALKOHOL NIESZCZĘCIEM
CZŁOWIEKA I NARODU.**

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego w Łodzi, ul. Jaracza 27. Dziś o godzinie 19.15 „Igraszki z diablem“.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Doszńskiego 34

Dziś teatr nieczynny. W najbliższych dniach premiera sztuki Terence Rattigana „Kadet Winslow“.

Państwowy Teatr Powszechny ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36 Dziś o godzinie 19.15 „Nadzieja“

TEATR „SYRENA“ Traugotta 1 Dziś o godz. 19.30 „PANI PREZESOWA“

Teatr Komedi Muzycznej „LUTNIA“ Piotrkowska 243

Dziś o godzinie 19.15 „Piękna Helena“ opera komiczna w 3-ach aktach (5 odsłonach) muzyka J. Offenbacha. Udział bierze 60 osób Chór, balet, statyści, orkiestra.

Teatr „OSA“ Zachodnia 43. tel. 140-09 Codziennie o godzinie 19.30 w niedzielę i święta o godzinie 16 i 19.30 znakomita komedia muzyczna R. Stolzla pt. „Pepina“. Od dziś świat pracy otrzymuje 50 proc. zniżki.

CYRK Nr 2, Pl. Niepodległości

Nowy atrakcyjny program w dni powszednie godz. 19.30, sobota godz. 15.30 19.30, niedziela godz. 12.00, 15.30 i 19.30:

FOGG I WIECH W ŁODZI

Jedni z najpopularniejszych ludzi w Polsce: piosenkarz Mieczysław Fogę i autor felietonów humorystycznych Wiech wystąpią razem w sobotę 30 bm. o godzinie 20 w sali Filharmonii. Bilety od 10 — 13 i od 16.

KINA

- ADRIA — „Podrzutek“ godz. 16, 18, 20, w niedz. 14 film dozwolony dla młodzieży program na dwa dni 27 — 28
- BAŁTYK — „Naręczona z Turkmenii“ godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30 film dozwolony dla młodzieży
- BAJKA — „Śluby kawalerskie“ godz. 18, 20, w niedz. 16 film dozwolony dla młodzieży
- GDYNIA — „Program aktualności kraj i zagran. Nr 35“ godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
- HEL (dla młodzieży) — „Podrzutek“ godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30 program na dwa dni 27 — 28
- POLONIA — „As wywiadu“ godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży program na dwa dni 27 — 28
- PRZEDWIOSNIE — „Kłatka słowicza“ godz. 18, 20, w niedz. 16 film dozwolony dla młodzieży
- ROBOTNIK — „Przeuczenie“ godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30. film dozwolony dla młodzieży
- REKORD — „Ulica złoczców“ godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30 film niedozwolony dla młodzieży
- MUZA — „Wyspa bezimienna“ godz. 18, 20, w niedz. 16 film dozwolony dla młodzieży
- ROMA — „Tajemnica wywiadu“ godz. 18 i 20, w niedz. 16 film niedozwolony dla młodzieży
- STYLOWY — „Na morskim szlaku“ godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30. film dozwolony dla młodzieży
- SWIT — „Piętnastoletni kapitan“ godz. 18, 20, w niedz. 16 film dozwolony dla młodzieży
- TECZA — „1-go maja 1948 roku w Moskwie“ „Białoruś w tańcu i pieśni“ godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży
- TATRY „Aktor“ godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film dozwolony od lat 12
- WISŁA — „Naręczona z Turkmenii“ godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film dla młodzieży dozwolony
- WŁOKNIARZ — „Przegląd na wakacjach“ godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży
- WOLNOŚĆ — „As wywiadu“ godz. 16, 18, 20, w niedz. 14 film dozwolony dla młodzieży program na dwa dni 27 — 28
- ZACHETA — „Ostatni Mohikanin“ godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30 film dozwolony dla młodzieży

SPORT SPORT SPORT

OSTATNI START

lekkoatletów radzieckich w Polsce

Dumbadze wręcza swój złoty medal Polce Dobrzańskiej

ZABRZE (obsł. wł.) — Wczoraj odbyły się w Stawczyk — 11 sek., 5) Gołownik (ZSRR) 11,1 sek., Zabrze zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników radzieckich, start rekordzistów świata i mistrzów ZSRR wywołał na Śląsku olbrzymie zainteresowanie. Mimo fatalnej pogody i ulewnego deszczu, który przestał padać dopiero na chwilę przed rozpoczęciem zawodów na stadionie zebrało się około 30.000 widzów.

Cały stadion udekorowany był flagami ZSRR i Polski oraz transparentami. Zawody rozpoczęły się defiladą zawodników, po czym mistrz ZSRR w skoku o tyczce Ozolin wciągnął na maszt flagę polską, a mistrz Polski w pchnięciu kulą Łomowski flagę radziecką.

Mimo fatalnych warunków na zawodach uzyskano szereg dobrych wyników. Podobnie jak w Warszawie, Gdańsku i Wrocławiu zawodnicy radzieccy za wyjątkiem dwu konkurencji uzyskali bezapelacyjnie zwycięstwa. Z zawodników polskich najlepiej wypadł Adameczka, który wygrał skok w dal wynikiem 7,26 m.

Wielką niespodzianką sprawił również Lipski, który pokonał w biegu na 400 m. Bułańczyka. Lipski szedł początkowo na ostatniej pozycji, ale w połowie biegu minął Korbanę, później Denisenkę (ZSRR) i wreszcie na samej mecie Bułańczyka. Czas Lipskiego i Bułańczyka 50,6 sek. uważać należy przy fatalnym stanie tyczki za b. dobry. W rzucie dyskiem kobiet z powodu przeziębienia zimna rezultaty Dumbadze były słabsze niż w Warszawie i Wrocławiu.

Bieg 100 m. z powodu złego stanu bieżni rozegrano w dwu seriach na czas. Pierwszy przedbieg wygrał Karakułow przed Kiszka, drugi — Sanadze przed Gołownikiem i Stawczykiem.

Ostateczna klasyfikacja biegu na 100 m.: 1) Sanadze (ZSRR) 10,8 sek., 2) Karakułow (ZSRR) 10,9 sek., 3) Kiszka — 10,9 sek., 4)



Drużyna od lewej Czudzina

5,37 m, 2) Czudzina (ZSRR) 5,34 m, 3) Nowakowa (Polska) 5,04 m. Oszepek kobiet: 1) Czudzina (ZSRR) 44,20 m, 2) Anokina (ZSRR) 37,57, 3) Stachowicz (Polska) 37,17. Skok w zwyz mężczyzny: 1) Ptasow (ZSRR) 190 cm, 2) Dregiewicz (Polska) 174,5 cm, 3) Zwoliński (Polska) 171,5 cm.

Bez komentarzy...

Jeden z listów do Redakcji w sprawie bojkotu drużynowych mistrzostw Łodzi przez pięściarzy ŁKS-u

Uchwala plenum zarządu ŁKS-u o wycofaniu swych pięściarzy z toczących się drużynowych mistrzostw okręgowych nie przestaje jeszcze interesować opinii sportowej Łodzi i wywołuje coraz większe oburzenie na stosunki panujące w tym szalonym skądinąd dla sportu łódzkiego klubie. Do Redakcji naszej napływa szereg listów zawierających liczne wypowiedzi w tej sprawie. Oto jeden z nich, który zamieszczamy bez komentarzy — gdyż są one naszym zdaniem zbyt cenne.

Łódź, dnia 27 października 1948 r.

Do Redaktora Sportowego „Głosu Robotniczego“ w miejscu

Proszę o zamieszczenie na łamach „Głosu“ moich spostrzeżeń w związku z wycofaniem drużyny ŁKS z mistrzostw bokserskich. Uzasadnienie do Uchwaly Zarządu ŁKS w przedmiocie wycofania drużyny bokserskiej z mistrzostw okręgowych, musi wywołać w każdym, kto śledził życie sportowe naszego miasta, zdziwienie. ŁKS w motywach swoich mówi o rzekomym nierównym starciu, o krzywdzących werdyktach sędziowskich w stosunku do ŁKS no i... o niewłaściwym stosunku władz bokserskich do ŁKS.

Checiałbym zapytać, czy lista sędziów inna była w roku 1946, 1947 od listy sędziów bokserskich z roku 1948. Odpowiedź będzie zdecydowanie nie przecząca. Zmienił się jedynie skład Zarządu

ŁKS, zresztą dzięki „polityce“ ŁKS. I czy działacze z ŁKS nie widzieli krzywdzących orzeczeń sędziów na przestrzeni kilku lat i nie czytali w prasie sportowej krytycznych o tym uwag. Krzywdzone kluby, które nie chorowały na „wielkopolski w łódzkim sporcie“ ograniczyły się do protestów we władzach związkowych i wykazały więcej zdyscyplinowania a z rozgrywek żaden z klubów się nie wycofał. ŁKS jako mistrz Polski powinien wykazywać więcej równowagi, tym bardziej, że niektórzy działacze dali bardzo duże wkłady w organizację sportu łódzkiego.

ŁKS ma niewątpliwie duże zasługi sportowe. Jego działalność i w prawie historii sportu łódzkiego. Ale jeżeli zważymy, że w gronie ŁKS znajdują się działacze, którzy pracę swoją opierają na treści i strukturze przedwojennej i do uszu ich nie dochodzi dzisiejsza rzeczywistość, która odrzuca zdecydowanie „politykę możnych i zasłużonych“, a traktuje wszystkich jednakowo, to jedynym słusznym uchwała ŁKS nikogo zdziwić nie może.

Sport w Polsce trzeba uzdrowić. Wzorem Śląska należałoby i w Łodzi przeprowadzić pewną czystkę. Dokonać tego mogłoby pewnie ciało składające się z przedstawicieli partii politycznych, klubów związków zawodowych, organizacji młodzieżowej, Gwardii i Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej. Przedstawicielstwo takie mogłoby się zająć usunięciem szkodników sportowych z pośród działaczy sportowych, sędziów i zawodników.

Wydaje mi się, że taka droga byłaby o wiele właściwszą, aniżeli demonstracyjnie wycofywanie drużyny z mistrzostw.

Kluby sportowe w dzisiejszym nastroju — to wychowanie fizyczne dla człowieka pracy, podniesienie jego tężyzny fizycznej, hart ducha i ciała i nauka o Polsce Współczesnej a nie jedynie wyczyny sportowe na boisku czy na ringu.

Łódzki Klub Sportowy, jako jeden z najstarszych klubów łódzkich, w moim, powinien znaleźć się w jednym szeregu z młodszymi klubami, by wspólnie budować sport ludowy. A będzie to możliwe, wówczas, kiedy ze swych szeregów pozbędzie się ludzi, którzy nie mogą pogodzić się z dzisiejszym stanem rzeczy, wzdychając do bezpowrotnych czasów sportu dla sportu. Z. Kaźmierczak.

W sobotę i niedzielę dokończenie turnieju o puchar Załęskiego

Dokończenie turnieju piłki siatkowej systemem trójkowym o puchar im. śp. Władysława Załęskiego odbędzie się w Sali Polskiej YMCA. Półfinał: w sobotę, dn. 30.10.48 o godz. 18.30. Finał: w niedzielę, 31.10.48, o godz. 17.00. Do półfinału zakwalifikowały się następujące drużyny: I Grupa: AZS I, II, IV, KS Poestowiec, TUH I, II. II Grupa: I Głmn. Miejskie I, HKS I, II 20-ta Drużyna Harcerska, ŁKS II, III.

ŁKS — Zjednoczeni grają w szczypionki

W najbliższą niedzielę, dn. 31.10. o godz. 11-ej na stadionie ŁKS-u odbędą się zawody szczypionki męskiej o mistrzostwo Ligi na rok 1948-49, między drużynami Zjednoczeni (Bydgoszcz) — ŁKS.

Co usłyszymy przez radio

11.40 Audycja dla przedszkoli. 11.50 Muzyka. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Popularna czeńska muzyka symfoniczna. 12.45 (Ł) „Kiszorki w żywieniu drobiu“. 12.55 Przerwa. 14.30 (Ł) X prasy. 14.35 (Ł) „Muzyka i muzycy radzieccy“ (płyty). 14.55 (Ł) Komunikaty. 15.00 (Ł) Pieśni kompozytorów radzieckich. 15.20 (Ł) Audycja z okazji „Dnia Konia“. 15.30 Audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 15.50 Muzyka lekka. 16.00 Dziennik. 16.30 „Święto Narodowe Czechosłowacji“. 16.50 Muzyka czeńska. 17.30 Pieśni kompozytorów radzieckich. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 „Dla każdego coś milego“. W przerwie ok. godz. 18.50 Wszelchnia Radiowa. 19.30 (Ł) Audycja młodzieżowa. 19.40 (Ł) Muzyka z płyt. 20.00 Poemat symfoniczny „Moja Ojczyzna“ F. Smetany. Trans. z Pragi czeskiej. 20.50 Dziennik. 21.20 „Krawędź“ — słuchowisko wg powieści W. Rzeżacza. 22.20 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 23.43 (Ł) Omów. program lok. na jutro. 23.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. III). 0.55 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Uwaga „dzicy“ piłkarze! Dzisiaj generalny trening przed sobotnim meczem z reprezentacją juniorów ŁOZPN

W sobotę na boisku ŁKS-u ma odbyć się mecz pomiędzy reprezentacją juniorów ŁOZPN-u a reprezentacją drużyny dzikich, których turniej odbył się niedawno na boisku „Włókniarza“. W związku z tym meczem, Wydział Sportowy Zw. Zaw. Włókniarzy wzywa wszystkich niżej wymienionych piłkarzy, do stawienia na boisku ZKS „Włókniarz“ we wczartek dn. 28 bm. o godz. 15-ej.

Przed meczem Cracovia-Wisła

Niedzielne „derby“ Krakowa zadecydować mogą o mistrzostwie

KRAKÓW (obsł. wł.) Najbliższy mecz ligowy „Cracovia“ — Wisła, który może przesądzić sprawę tytułu mistrzowskiego wywołał w Krakowie niezwykłe zainteresowanie. W ciągu 42 lat istnienia, jedenastki piłkarskie najstarszych klubów Polski „Cracovii“ i „Wisły“ rozegrały ze sobą 91 spotkań mistrzowskich i towarzyskich. „Cracovia“ wygrała 37 razy, „Wisła“ — 35 razy, a 19 meczów dało wynik remisowy. Bilans bramkowy jest korzystny dla „Wisły“ i wyraża się cyframi 150:140. W zawodach o mistrzostwo Ligi, oba kluby grały ze sobą na przestrzeni lat 1928—1948 23 razy. „Cracovia“ wygrała 10 meczów, „Wisła“ — 8, a 5 zakończyło się wynikiem remisowym. „Cracovia“ była mistrzem Ligi w latach: 1930, 1932 i 1937 — „Wisła“ w 1927 i 1928, jednak ogólnie lepszą lokatę, gdyż nigdy nie zeszła niżej 6-go miejsca, natomiast „Cracovia“ zajmowała 9-tą i 10-tą.

UWAGA!

Prenumeratorzy Nowych Dróg z terenu m. Łodzi i woj. łódzkiego proszeni są reklamacji i wpłat dotyczących prenumeratów Nowych Dróg nie kierować pod adresem Administracji Nowych Dróg, Warszawa Smolna 12 tylko R. S. W. „Prasa“ Kolportaż, Łódź ul. Żwirki 17, tel. 212-04, konto PKO VII-1331.

WYDZ. KOLPORTAŻU R.S.W. „PRASA“ W ŁODZI.

Przy bólach
miejscowych, nerwowych, zębnych, podbrzusza, mięśni oraz przy naciąganiach, nadwężeniach, stywności stawów, reumatyzmie, naczyniowym zapaleniu naczyń.
Kapsiplast
daktulowany plaster kauczkowy
Produkcji Państw. Fabryki Zjedn. Zakł. Przem. Farmac. w Warszawie
ZADAĆ W APTEKACH I DROGERIACH